Dziś 16 stron i „Nowa Panorama“ w objętości 12 stron.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA
REPUBLIKA

Rok I | ŁÓDŹ NIEDZIELA 18 PAŹDZIERNIKA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 25 GROSZY | № 81

REDAKCJA i ADMINISTRACJA PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Proces Steigera.

(Piąty dzień rozpraw).

Policja lwowska karygodnie ignorowała drogi, wiodące do wykrycia prawdy.

Zaaresztowanie p. Merksamerowej wywołało panikę wśród pozostałych świadków. — Bojówka ukraińska uporczywie przyznawała się do wykonania zamachu i podawała nazwiska sprawców, ale wszystkie jej rewelacje lekkomyślnie zlekceważono.

Lwów, dn. 18 października.

Specjalna służba telefoniczna i telegraficzna „Il. Republiki“.


Radca CHLAMTACZ, sędzia


R. GÖTTINGER, sędzia asesor.

O godzinie 9-ej przewodniczący otwiera rozprawy, poczem ZABIERA GŁOS OBROŃCA DR. LANDAU, który mówi:

Strach padł na świadków.

Świadek Klara, Merksamerowa została wczoraj na zarządzenie p. przewodniczącego zaaresztowana. Musimy zająć się skutkami, jakie to zarządzenie może wywołać. Dążymy do wyświetlenia prawdy i WSZYSTKO SPRZYSIĘGŁO SIĘ, ABY PRAWDĘ ZGŁADZIĆ.

Pragniemy aby świadkowie zeznawali tak jak im dyktuje sumienie i świadomość.

SWOBODA ZEZNAŃ ŚWIADKÓW POD PRZYSIĘGĄ POWINNA BYĆ ZAGWARANTOWANA. My prawnicy — wywodzi dalej dr. Landau — uchwałę trybunału rozumiemy, ale dla ogółu sprawa ta przedstawia się inaczej.

Obawiamy się ,że świadkowie którzy mają być przesłuchani, będą przejęci strachem i że ci świadkowie nie będą mogli zeznać swobodnie, jak im nakazuje sumienie, ale będą trzymać się uporczywie swych zeznań, złożonych w śledztwie.

Sądzę, że p. przewodniczący ze swej strony dołoży wszelkich starań, aby ten stan obawy uchylić i świadkom przywrócić spokój oraz równowagę w zeznaniach.

W odpowiedzi na deklarację dr. Landau przewodniczący radca Franke oświadczył, że to, co się stało z Merksamerową, jest oparte na ustawie i na uchwale trybunału.

O ile jednak w toku rozprawy zauważy, że świadka ogarnia przypadkiem strach, to w odpowiedni sposób pouczy go o stosunku co do złożonych przez niego zeznań w śledztwie.

Po tym oświadczeniu przewodniczącego ponownie zabrał głos obrońca dr. Landau celem postawienia szeregu wniosków konkretyzujących stanowisko obrony w tym procesie.

Z wniosków tych wynika, że WŁAŚCIWY SPRAWCA ZAMACHU ZOSTAŁ ZGŁOSZONY ANONIMOWO PRZEZ UKRAIŃSKĄ PARTJĘ BOJOWĄ i że badanie prawdy nie poszło właściwą drogą, natomiast na ławie oskarżonych zasiada człowiek niewinny. Dr. Landau mówi następnie:

Sprawcy zostali zgłoszeni.

W akcje oskarżenia nie uwzględniono dwuch pism; jedno z 8-go, a drugie z 12 września 1924 roku, które wystosowane zostały do redakcji „Chwili“ przez ukraińską organizację bojową. W listach tych organizacja powyższa oświadcza, że ona to dokonała zamachu na prezydenta Rzeczypospolitej i widząc, że aresztowano człowieka niewinnego, sama przyznała się do tego czynu, AKT OSKARŻENIA TE DWA LISTY ZIGNOROWAŁ twierdząc, że są nieistotne i pochodzą od osoby, której szło o ratowanie za wszelką cenę Steigera.

W liście z 8 września pisze ta organizacja że popełniła zamach na prezydenta, a w liście z 12 września odpiera zarzuty, jakoby list poprzedni był mistyfikacją. My posiadamy dowód — pisze dalej ta organizacja, że rzeczywiście dokonaliśmy zamachu. Prosimy zapytać przewodniczącego sądu karnego Hawla, czy JUŻ DNIA 12 LIPCA NIE OTRZYMAŁ OD NAS LISTU O TYM SAMYM CHARAKTERZE PISMA Z TĄ SAMĄ PIECZĘCIĄ, W KTÓRYM ŻĄDALIŚMY POPRAWY BYTU WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH I GROZILIŚMY MU TERROREM.

List nie był przez trybunał uwzględniony w czasie rozpraw doraźnych przeciwko Steigerowi. Lecz jest jeszcze drugi list — wywodzi dalej dr. Landau — bardzo ciekawy, pochodzący od tej samej organizacji przed zamachem, o którym władze śledcze wiedziały, a w akcie oskarżenia niema o nim wzmianki.

Groźby ukraińskie.

Na dwa dni przed zamachem 3-go września 1924, kiedy stało się głośnem, że prezydent ma zamiar odwiedzić katedrę św. Jana i że metropolita Szeptycki przyjmie go, ta sama organizacja wystosowała list, do metropolity Szeptyckiego zaopatrzony tą samą pieczęcią, co listy wystosowane później do redakcj „Chwili“.

W liście tym ORGANIZACJA UKRAIŃSKA OSTRZEGA PRZED ROZLEWEM KRWI W RAZIE, GDYBY METROPOLITA SZEPTYCKI ODWAŻYŁ SIĘ PRZYJĄĆ PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

List ten został przez metroplitę Szeptyckiego oddany województwu i tam musi być w aktach.

Dr. Landau uważa, że w kierunku wykrycie ewentualnego udziału organizacji ukraińskiej śledztwo dotąd, mimo trwania 13 miesięcy, mimo licznych rzucających się w oczy dowodów, nic nie zrobiło.

Dr. Landau w dalszym ciągu polemizuje w kwestji, jaka się wyłoniła czy tego rodzaju organizacja wogóle istnieje.

AKT OSKARŻENIA STOI NA STANOWISKU, ŻE TAKIEJ ORGANIZACJI NIEMA.

Dr. Landau wykazuje jednak, że taka organizacja istnieje od szeregu lat i stwierdza, że w aktach przeciw Fedakowi jest właśnie teza dowodowa prokuratora, iż ukraińskie organizacje dopuszczają się aktów teroru i że istnieje jeden centralny związek ukraiński, który zajmuje się akcją terorystyczną. Dopiero niedawno natrofiano w całym szeregu miast małopolskich, jak we Lwowie, Kałuszu, Stryju, i innych na ślady ukraińskich organizacji bojowych, które dokonały napadów na kasy skarbowe i pocztowe, mordując przedstawicieli policji.

Olszański się przyznał.

W dalszym ciągu dr. Landau stwierdził, że jeszcze 9 października 1924 oddział polityczno-informacyjny województwa dał policji lwowskiej DO SPRAWDZENIA CAŁY SZEREG DONIESIEŃ PRZECIW OSOBOM PODEJRZANYM O UDZIAŁ W ZAMACHU NA PREZYDENTA, LECZ POLICJA U TYCH OSÓB PRZEDSIĘWZIĘŁA REWIZJE DOPIERO 24 GRUDNIA 1924.

Oczywiście, że dochodzenia te były już spóźnione

W końcu dr. Landau poruszył głośną już dziś osobę Olszańskiego, który miał dokonać zamachu na prezydenta.

Okazuje się, że OSOBA JEGO ZNANA JEST LWOWSKIEJ POLICJI. OLSZAŃSKI ZOSTAŁ ARESZTOWANY W BYTOMIU I TAM SPISANO PROTOKÓŁ, W KTÓRYM PRZYZNAŁ SIĘ ON, że USIŁOWAŁ DOKONAĆ ZAMACHU NA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Protokół został odpisany przez konfidenta policji katowickiej, który materjał odnośny przesłał do sprawdzenia policji lwowskiej. Olszański oświadczył tam że jedzie do Berlina, do niejakiego Nowaka, ukraińca, również lwowianina, uprawiającego w Berlinie antypolską propagandę.

POLICJA LWOWSKA ZA POŚREDNICTWEM PROKURATURY ODPISAŁA POLICJI W BYTOMIU, ŻE OSOBY OLSZAŃSKIEGO I NOWAKA NIE SĄ JEJ ZNANE.

Dr. Landau podkreślił indolencję policji lwowskiej i stwierdził, że zamach wyszedł z kół bojowców ukraińskich. W końcu swych wywodów dr. Landau postawił wniosek na DOSTARCZENIE FOTOGRAFJI TYCH OSOBNIKÓW, KTÓRZY SWEGO CZASU BYLI PODEJRZANI O ZAMACH NA PREZYDENTA, a mianowicie: Fidyka, Archiwa, Bodnara i Bandery, aby świadkowie mogli w nich rozpoznać osoby w czasie zamachu widziane. Prokurator wnioskowi temu się nie sprzeciwił.

Po tych wywodach obrony, przesłuchano jeszcze kilku świadków, poczem rozprawy odroczono do poniedziałku.

Matka i obrońcy Steigera
rozmawiają ze specj. koresp. „Il Republiki".

Pod znakiem procesu.

Lwów, w październiku.

Departament bezpieczeństwa publicznego przy ministerstwie spraw wewnętrznych w Warszawie i naczelna komenda policji wydelegowały dwóch wyższych urzędników, do Lwowa, celem przysłuchania się zeznaniom świadków należących do korpusu policji.

Ministerstwo sprawiedliwości zaangażowało dwóch specjalnych tłómaczów, którzy opracowują całą prasą żydowską, przedtsawiając wyciągi z artykułów o procesie.

Cywilna kancelarja prezydenta Rzeczypospolitej otrzymuje codziennie stenogramy, opisujące przebieg obrad sądowych.

Przybyła również do Lwowa delegacja parlamentarzytsów francuskich, którzy zgłosili się do sekretarjatu sądu z prośbą o szczegóły w sprawie procesu Steigera, i mają zamiar zaszczycić swą obecnością najbliższe posiedzenie sądowe.

Fakty te dowodzą, że cały kraj zelektryzowany jest sensacyjnym procesem lwowskim. Ale wszystko to jest niczem w porównaniu z naprężoną atmosferą, jaka panuje we Lwowie.

Na ulicy, w cukierniach, w teatrze, w tramwajach urzędzie dysputuje się tylko na temat sądowy, wszędzie spotyka się ludzi, którzy mają z procesem coś wspólnego.

— Widzisz, tam idzie świadek S... To jest sędzia Igrek... Patrz, tam siedzi kuzynka narzeczonej Steigera...

Steiger zwrócił na siebie oczy całego Lwowa.

Mec. Lewenstein nie boi się aktu oskarżenia.

Wchodzę do prywatnego gabinetu obrońcy Steigera, adwokata Lewensteina.

Mimo późnej pory zastaję adwokata Lewensteina przy pracy.

Siedzi pochylony nad biurkiem i wertuję plikę papierów, stanowiących akt oskarżenia przeciwko Steigerowi.

Adwokat Lewenstein ma we Lwowie opinję „starego lwa salonowego". Jego powodzenia u kobiet są niemal legendarne w całej Galicji.

W procesie Steigera adw. Lewenstein wziął na siebie obowiązek obalenia zeznań Pasternakównej. Nawet więc w sądzie ma do czynienia z kobietą, która stara się go zaintrygować, usidlić, jak na balu maskowym. Wyćwiczony lew salonowy da sobie jednak z nią radę. Zna kobiety i umie się z niemi obchodzić w ten sposób, by wydobyć z ich słów ziarna prawdy.

— Cóż pan sądzi o procesie? — pytam bez ogródek.

— Akt oskarżenia jest bardzo mądrze sprecyzowany — odpowiada adw. Lewenstein i nie mało trzeba będzie poświęcić pracy, by zwalczyć wszystkie zarzuty. Według zeznań świadków wynika, że bombę rzucono z miejsca, gdzie stał Steiger i ta okoliczność była wystarczającą dla prokuratora, który zidentyfikował w akcie oskarżenia miejsce zamachu z osobą sprawcy.

Pierwsza część aktu oskarżenia, omawiająca istotę zamachu, dokonanego na prezydenta, zbudowana jest na bardzo mocnych podstawach. Obrona posiada jednak tak silne argumenty, że prawdopodobnie uda się nam obalić wszystkie zarzuty pana prokuratora.

Druga część aktu oskarżenia, traktująca o przekonaniach komunistycznych Steigera i o tem, że znaleziony w domu oskarżonego materjał wybuchowy jest taki sam, jaki wchodzi w skład petardy rzuconej na prezydenta — ta część aktu oskarżenia może być obalona bez dłuższej dyskusji i bez specjalnych wysiłków ze strony obrony.

Głos ma dr. Grek.

Głos zabiera adwokat dr. Grek. Pytania tego obrońcy zadziwiają wszystkich swą bystrością spostrzeżeń, nieubłaganą logiką dociekań i błyskotliwością jezyka.

Gdy głos zabiera dr. Grek, cała sala sądowa zamienia się w wielką muszlę uszna.

Jego twarz nawet wywołuje do pewnego stopnia zaciekawienie. Ostry profil, spiczasty nos i monokl w oku.

Dr. Grek stara sę sprowadzić zeznania Pasternakówny do humorystycznego epizodu, niemającego znaczenia dla całości procesu.

Gr. Grek kpi poprostu z 38-letniej baletnicy lwowskiego teatru.

Gdy mowa była o zapalniczce, którą Pasternakówna widziała rzekomo w ręku Steigera, dr. Grek zwrócił się do oskarżonego z nastepującym pytaniem:

— Czy przypadkowo sprawca zamachu nie zwrócił sie do pana z prośbą: „Daj mi pan zapałke, chce rzucić bombe?".

Sala wybucha śmiechem. Pasternakówna pieni się ze złości, ale milczy.

Ból matki.

Byłem u matki Steigera. Długo nie mogłem się zdecydować na tę wizytę.

Rozmiawiać z matką, której syn siedzi na ławie oskarżonych pod zarzutem dokonania zamachu na prezydenta i tyle przecierpiał w mrocznej celi więziennej — to okropne!

Ale obowiazek dziennikarski nie zna sentymentów.

Wchodzę do mieszkania. Skromne umeblowanie. Wyczuwa się jednak atmosferę bardzo silnie rozwiniętej miłości między rodzicami i dziećmi. Brat oskarżonego wita mnie w robotniczej bluzie. Jest z zawodu tokarzem. **Cały dzień hebluje, spaja, rzeźbi ramy do obrazów.**

Po chwili wchodzi do pokoju matka..

Jest blada, zapłakana, na twarzy jej maluje się zmęczenie.

Nie może mówić.. Łzy ściskają jej gardło... **Patrzy na mnie tępym wzrokiem i milczy...** Od czego właściwie ma zacząć?.. Co powiedzieć?.. Wszystko już powiedziała... Brak jej sił poprostu...

Ta cisza w mieszkaniu Steigera była okropna!.. Siedzieliśmy przez kilka chwil w mieszkaniu, a jednak ile w tej ciszy słyszało się niewypowiedzianych słów, ile łkań matczynych, płynących z nazbyt przepełnionego cierpieniem serca...

— Nie przypuszczałam, że syn mój cały rok będzie siedział w więzieniu — rozpoczyna cichym głosem matka Steigera. — Gdybym wiedziała, że nawet dwa miesiące potrwa śledztwo — nie przeżyłabym tego... Mówiono mi codziennie, że to długo nie potrwa, że lada dzień wypuszczą mego syna z więzienia... Pocieszano mnie... Wierzyłam... **Przez 13 miesięcy wierzyłam, że syna mego wypuszczą na wolność.. On przecież ani razu w ciągu swego życia nie spał w obcem łóżku, na obcem posłaniu!..**

Nie może dalej mówić... Wybucha spazmatycznym łkaniem... Staramy się ją uspokoić... Do pokoju wchodzi siostra oskarżonego... Tuli matkę do siebie i uspakaja ją...

Siostra wybiera się do więzienia na „widzenie"... Chce się zobaczyć z bratem... Zabiera ze sobą żywność.. Jest to jedyna, najszczęśliwsza chwila w tragicznym splocie wypadków ostatniego roku...

— Mój syn!... **Mój syn sam siedzi..** — znowu łkanie przerywa jej słowa i ręką tylko pokazuje mi obraz, wiszący na ścianie.

Odwracam głowę: obraz przedstawia jej syna, leżącego z książką w ręku na więziennym tapczanie.. Malował go pewien ukraiński profesor w więzieniu.

Nie mogę dłużej wytrwać w tym nastroju pełnym łkań i rozpaczliwych słów... Żegnamy się słowami otuchy.

Ale w uszach dźwięczy mi jeszcze ten płaczący głos zbolałej matki:

— **Mój syn!.. Mój syn sam siedzi!..**

E. M.

Endek myślał i...
wymyślił 10-godzinny dzień pracy.

Warszawski kor. „Il. Republiki" telefonuje:

Przez cały dzień wczorajszy obradowała rada naczelna związku ludowo-narodowego. Referat o położeniu gospodarczem wygłosił poseł Głąbiński, o budżecie na rok 1926 i finansach państwa — poseł Zdziechowski, o polityce zagranicznej i konferencji w Locarno — pos. Kozicki.

Po dyskusji w której zabierało głos kilkunastu mówców, powzięła rada naczelna cały szereg uchwał:

1) Co do konieczności zmniejszenia budżetu państwa oraz instytucji samorządowych,

2) Co do rewizji systemu podatkowego;

3) Co do rewizji ustaw socjalnych w duchu wolności pracy, co de facto oznacza zniesienie 8-godzinnego dnia pracy, ustawy o urlopach, ubezpieczeniu itp.;

4) O konieczności zaciągnięcia wydatnej pożyczki zagranicznej, któraby pozwoliła na rozbudowę długoterminowych kredytów gospodarczych.

W ciągu dnia dzisiejszego w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa obradować będzie konferencja krajowa związku ludowo-narodowego z okazji 30-lecia istnienia stronnictwa.

Pańczyszyn staje jutro przed sądem w Warszawie
oskarżony o zamach na więzienie wojskowe.

Warszawski koresp. „Il. Republiki" telefonuje:

W najbliższy poniedziałek, 19 b. m., stanie przed sądem okręgowym w Warszawie, ukrainiec Stefan Pańczyszyn, oskarżony o to że razem z innymi sprawcami planował dokonanie zamachu na więzienie wojskowe przy ul. Dzielnej, aby w ten sposób uwolnić osadzonych tam Bagińskiego i Wieczorkiewicza. — Wspólnicy Pańczyszyna z niejakim Wasilewskim na czele, byli osadzeni wcześniej, w chwili, gdy Pańczyszyn nie był jeszcze ujęty.

Po aresztowaniu, Pańczyszyn, pod wpływem nagromadzonych poszlak, przyznał się w zupełności do winy.

Są jednak okoliczności, dla których sprawa Pańczyszyna staje się specjalnie interesująca w związku z procesem Steigera o zamach na p. prezydenta Rzeczypospolitej.

W procesie tym Pańczyszyn był oskarżony o dokonanie zamachu, lecz prokuratorja państwowa umorzyła przeciwko niemu śledztwo, ponieważ rodzice Pańczyszyna i niektórzy z jego domowników zeznali, że w dniu zamachu Pańczyszyn nie wychodził z domu z powodu choroby.

Wprawdzie początkowo Pańczyszyn badany przez podinsp. Piątkiewicza, nie mógł wskazać co robił w dniu zamachu od 11 rano do 3 popoł., ale później przypomniał sobie, że był chory.

Zeznania rodziców Pańczyszyna, jego domowników i wreszcie jego samego przeważyły.

Bronić będzie Pańczyszyna adwokat lwowski, znany działacz ukraiński dr. Lew Hankiewicz.

Tajemnica traktatów wschodnich.
Nie zawierają istotnych gwarancji i nie są połączone z paktem zachodnim.

Berlin, 17 października.

Specjalna służba telegraficzna.

„Vosische Zeitung" stwierdza, traktaty wschodnie nie są wcale połączone z paktem zachodnim. Są one wyłącznie traktatami arbitrażowemi. Nie potwierdzają one wogóle jakichkolwiek gwarancji. Różnica między traktatami wschodniemi a paktem zachodnim tkwi w obszernym wstępie. Termin trwania jest ten sam, co i w pakcie zachodnim. Przewidzianą jest również możność wypowiedzenia.

Art. 16. Protokuł końcowy, dołączony do paktu, dotyczący art. 16 statutu Ligi Narodów.

H. Z.

Niemcy muszą wyczekać odpowiedniego momentu przysochologicznego po wstąpieniu do Ligi narodów, i wówczas będą mogli mówić dopiero o akcji na rzecz zmiany istniejącego stanu terytorjalnego między Polską i Niemcami.

To doniesienie „Berlineru Tageblattu" zupełnie odkrywa zamiary Niemiec i dlatego musimy być zgóry przygotowani do ciężkiej walki o bezpieczeństwo naszych granic, jakie prawdopodobnie stoczyć trzeba będzie jeszcze w Lidze narodów, gdzie Niemcy otrzymają stałe miejsce w radzie.

H. Z.

Nieudana akcja Niemiec.

Berlin, 16 października.

Specjalna służba telegraficzna.

Specjalny wyslannik „Berliner Tageblatt" w Locarno donosi swemu pismu, iż Niemcy w rozmowach z Chamberlainem i Briandem poruszali również sprawę rewizji granicy polsko-niemieckiej.

Obaj ministrowie jednak odradzali stanowczo Stresemannowi wysuwania tej kwestji na porządek dzienny. gdyż starania niemieckie nie mogłyby w obecnym momencie odnieść żadnego skutku.

Wobec tego —pisze korespondent powyższego pisma — uznano sprawę rewizji granicy polsko-niemieckiej w obecnym okresie za nieaktualną.

Ford w Warszawie.
Założy w stolicy fabrykę samochodów.

Wedle obiegających w Warszawie wiadomości, sprawa urządzenia przez Forda fabryki w Polsce jest na dobrej drodze. Po przeniesieniu swojej fabryki do Londynu Ford ma przystąpić do budowy fabryk w niektórych stolicach Europy.

Biuro fabryk Forda za pośrednictwem swoich europejskich przedstawicieli bada ustawodawstwo pracy w Polsce. Jeśli badania te dadzą dobry wynik w niedalekiej przyszłości rozpocznie się budowa wielkich fabryk w Warszawie.

ILUSTROWANA REPUBLIKA
18 paźdz. 1925

Europa pragnie pokoju.

Locarno jest jednym z etapów na drodze do pacyfikacji świata.

Zrozumienie i wyczucie prądów przeważających w opinji publicznej Zachodu w chwili obecnej jest dzisiaj rzeczą niezbędną — nietylko dla oceny i zrozumienia biegu wypadków w Locarno ale i dla zorjentowania się w możliwościach nadchodzącego dalszego jutra.

Locarno bowiem nie jest etapem końcowym, ostatecznym ewolucji stosunków europejskich — tak samo jak nim nie był, jak się to okazuje, traktat wersalski.

Życie nie zna zastoju i wiecznej, raz na zawsze ustalonej normy, o czem się tak często zwykło zapominać w publicystyce politycznej.

Locarno jako etap dalszy Genui, Cannes, Rapallo odróżnia się od wszystkich swych poprzedniczek tem, że na tej konferencji wycisnęła wyraźniej i dobitniej niż kiedykolwiek swe piętno opinja albo pewne, przeważające dziś w opinji Zachodu prądy.

Prądy te, których wpływom nie mogą się oprzeć i przeciwstawić dziś rządy, jak to wyraził Chamberlain, są tego rodzaju, iż **żaden rząd nie ma odwagi stanąć przed swym krajem z pustemi rękami.**

A prądy te są wybitnie i dobitnie pokojowe.

Poza określonemi kwestjami i interesami państwowymi, które wpływały na tok obrad w Locarno, zagadnienie pokoju i pokojowego współżycia stanowiło główne tło i główną sprężynę wysiłków dyplomacji aljanckiej. I w tem właśnie odbijała się presja wywierania przez każdy kraj na jego przedstawicieli.

Ktoby chciał dziś dowolnie przeoczyć ten fakt, zneglizować go, nie brać go pod uwagę przy ocenie i rozważaniu sytuacji ten będzie obracał się w ciemni i operował na chybił trafił

„Pokój jest naszą największą troską", stwierdził Baldwin w przemówieniu swem w dn. 8 b. m. w Brighton. Było to jego własne określenie linji politycznej, ale też i zasugerowane mu wcale dobitnie przez opinję publiczną, a nawet i przez część własnego stronnictwa, które bezwzględnie opierają się prądom wojennym i zamanifestowały jaskrawie swą wolę podczas incydentu mossulskiego w Genewie.

„A. Briand w Locarno idzie jawnie po linji tej polityki, która zjednała p. Herriot sympatje całej Europy pragnącej pokoju i dążącej do odrodzenia"; w tych słowach określa politykę Briand'a jeden z wybitnych członków bloku lewicy francuskiej, b. minister oświaty, p. F. Albert.

Sam zaś Herriot na kongresie radykałów w Lugdunie, (10 bm.), kończy swe przemówienie śród aplauzu zebranych następującemi słowy:

„Jedność w naszych sercach jest dzisiaj koniecznością; musimy dać krajowi to, czego najbardziej pragnie: pokój, pokój nazewnątrz, pokój wewnątrz"!

Na wiecu zaś radykałów socjalistów w Epinal senator Lederlin wyraził się o zadaniach rządu p. Painleve jak o „konieczności zażegnania drażliwych incydentów i rozproszenia atmosfery podejrzliwości, które pewne partje, po obu stronach granicy, starają się utrzymać i rozdmuchiwać".

I nie są to fakty izolowane, lecz częste, codzienne. Nastrój opinji publicznej we Francji jest zdecydowanie pacyfistyczny a jego wyrazem i odbiciem jest polityka i enuncjacja stojącego u steru rządu bloku lewicy.

Pozycja wewnętrzna bloku lewicy jest dzisiaj we Francji silniejsza niż była w okresie zatargu radykałów z socjalistami. Przy wyborach uzupełniających do rad okręgowych w departamentach, które odbywają się obecnie, wszędzie na miejsce prawicowców z b. bloku narodowego wchodzą radykałowie i sacjaliści. Jest to nieomylny sprawdzian silnego oparcia w masach, jakie ma blok lewicy.

A więc atmosfera pokojowa a outrance w przodujących krajach Zachodu jest dzisiaj czynnikiem pierwszorzędnej wagi czynnikiem, który wyzyskany właściwie i umiejętnie na rzecz zrównoważenia słusznych i żywotnych aspiracji każdego kraju może dać rezultaty o wiele lepsze, owocniejsze i trwalsze niż polityka wojny w czasie pokoju.

I okazuje się przytem, iż najrealniejszem dziełem są właśnie pomysły uważane za fantazje i utopje idealistów.

Naprzykład ów plan federacji paneuropejskiej R. Convertrooe Kalergi, wyśmiewany i wyszydzany swego czasu.

Dzisiaj pierwsze kamienie węgielne pod budowę tego gmachu Pan-Europy kładzie jeden z największych realistów doby powojennej, b. minister i wielki przemysłowiec francuski, p. L. Loucheur z inicjatywy którego odbędzie się na wiosnę przyszłego roku międzynarodowy kongres gospodarczy, mający w porozumieniu z Międz. Biurem Pracy w Genewie opracować plan pacyfikacji gospodarczej Europy i ogólnoeuropejskiego porozumienia gospodarczego.

Pewne utopje są w rzeczywistości realniejsze od najsolidniejszych konstrukcji realistycznych. Dowodów po temu dostarczyła wojna r. 1914 co niemiara.

Nie oddając się przeto fantazjom nieuzasadnionym ni w stronę optymizmu ni w stronę pesymizmu, można z obserwacji prądów dominujących w Europie wysnuć wniosek, iż realizacja pokoju odbywać się będzie w sposób nie zagrażający żywotnym interesom każdego z krajów europejskich.

W. P.

Napoleon zmartwychwstał na wschodzie...

—:o:—

Tajemniczy wódz odrodzonego państwa.

Z nieznanego, skromnego oficera żandarmerji stał się nieograniczonym władcą kraju.

Teheran, w październiku.

Jest bardzo wysokiego wzrostu, chodzi w skromnym mundurze wojskowym, przy boku krzywa szabla.

Można się z nim zetknąć raz i dziesiąty, można z nim rozmawiać — za pośrednictwem tłumacza, gdyż włada jedynie perskim językiem, można zapytywać bliskich mu o jego charakter i obyczaje, a jednak mimo to wszystko trudno wydać pewny sąd o tym dziwnym człowieku.

Sardar Seper, dzisiejszy dyktator Persji, lat temu pięć był nieznanym, skromnym oficerem żandarmerji, bez specjalnego wykształcenia, bez wpływów, bez protekcji.

Rewolucja lutowa roku 1921 wynosi go na stanowisko generała; trzy miesiące później sam siebie wynosi na stanowisko dyktatora — i wypadki w Persji poczynają biegnąć innym torem.

Ustały powstania szczepów, krwawo poskromione; drogi naprawiono, strzeżone przez czujną policję, dają pod różnym i karawanom pełne bezpieczeństwo; gubernatorzy prowincji — rzecz dziwna — administrują, a nie łupią poddanych; **powstała armja narodowa, zorganizowana i zaopatrzona w sposób zupełnie nowoczesny.**

Persowie nie wierzą własnym oczom; cudzoziemcy przypatrują się niespodziewanemu rozwojowi wypadków z uczuciami, zależnemi od nastrojów, a przedewszystkiem — interesów.

Sardar robi w Persji co chce. Lecz do czego zmierza?

Przypuszczano zrazu, że chce obalić dynastję i zaprowadzić republikę. Popychało go w tym kierunku jedno z wielkich stronnictw, zachęcały rady zagranicy. Ruch republikański bliski jest zwycięstwa, — on go powstrzymuje. Zgromadzeniu narodowemu każe wybrać między szachem a sobą. Zgromadzenie oświadcza się za nim.

Mógł był zdetronizować szacha, a tymczasem zbliża się do rodziny władcy, przyjmuje następcę tronu uroczystym bankietem.

Z początkiem tego roku Sardar, poskroniwszy plemiona południowe wjeżdża jako triumfator do Teheranu. Ministrowie i posłowie wychodzą na jego spotkanie; anglicy, rosjanie i niemcy starali się o jego względy; w stolicy iluminacja.

Wszyscy są pewni, że nastąpi zamach stanu. Lecz Sardar wymyka się, udaje się do świątyni, modli się, a później zamyka się w domu:

Lecz już 13 lutego każe parlamentowi uchwalić następującą uchwałę: „Artykuł jedyny. **Parlament mianuje Rezę Chana, Sardar Sepera głównym administratorem sił zbrojnych państwa i daje mu w ramach praw pełnomocnictwa potrzebne do wypełnienia tej misji. Nominacja ta może być unieważniona jedynie na drodze uchwały parlamentu".**

Postawienie sprawy jest bardzo zręczne. Według konstytucji perskiej, naczelnym wodzem armji jest szach; nowo uchwalona ustawa nie odbiera mu tej atrybucji. Stanowisko Sardara umocnione i uznane zostaje ustawą, a równocześnie parlament rozszerza swoje uprawnienia, wkracza w dziedziny, o których decydował dotąd szach i rząd.

Sardar jest samowładcą, który liczy się z formami. Niewygodnego ministra wtrąca do więzienia, lecz następcę jego mianuje w porozumieniu z parlamentem. Nie pozwala się zdradzać, lecz pozwala atakować swoje rządy. Broni się raczej podstępem, wybiegiem, niż siłą.

Sardar wie dobrze, że Persja jest przedmiotem stałej, zaciekłej, międzynarodowej walki i że zapaśnicy są uparci i nieubłagani.

Anglicy i Rosjanie, bawiący w Teheranie, podziwiają, jak szybko Sardar zrozumiał grę i jak zręcznym stał się w niej partnerem. Z jednej strony uzbraja Persję, by mogła oprzeć się zamachom i zakusom sąsiadów, z drugiej **używa wszystkich środków wschodniej dyplomacji: gry na zwłokę, podstępu, lawirowania między zwalczającemi się dążnościami i interesami.**

Człowiek mocny, który umie posługiwać się bronią słabych.

Ten kontrast pozorny przebija się i w jego postaci.

Wzrok marzycielski, głos łagodny— i potężny wzrost, czoło i usta, świadczące o nieubłaganej sile woli.

Niedawno jednym władczym gestem uciął dyskusję w parlamencie, która była mu nie na rękę.

Jedni mówią: „Sardar jest gorącym patrjotą, który wszystko co czyni, robi dla Persji". Drudzy twierdzą: „Jest człowiekiem o ambicji bez granic, bez skrupułów i bez przekonań i swoje dobro tylko ma na oku".

Wybitni ludzie, często bywają przedmiotami sprzecznych sądów. Lecz czyż nie można przypuścić, że Sardar jest patrjotą pełnym ambicji, który los swój związał z dolą swego kraju tak, że patrjotyzm i miłość własna zlały się w jedno wielkie, ożywiające go uczucie?

B. R.

Mamy 139 tysięcy bezrobotnych.

Dotychczas wydano 20 miljonów na akcję zapomogową.

Warszawa, 16 października.

Sejmowa komisja opieki społecznej wysłuchała sprawozdania wiceministra Pracy i Op. Społ. Jankowskiego o stanie bezrobocia w Polsce i akcji rządu w tej sprawie. Ze sprawozdania tego wynika, że w chwili obecnej jest zarejetsrowanych 196.000 bezrobotnych z tego najwięcej w województwie śląskim bo 57 tys., w województwie łódzkim 39 tys., kieleckim 27 tys., lwowskim 15 tys. Według zawodów wśród bezrobotnych najwięcej jest robotników niewykwalifikowanych — 51 tys., górników 40 tys. włókniarzy 30 tys., metalowców i hutników 23 tys. Dotychczas korzysta z pomocy ustawowej 28 tys., a z t. z. doraźnej 46 tys. Na zapomogi ogółem wydano do dnia 1. 10. b.r. 20 miljonów złotych. Po referacie wiceministra Janickiego rozwinęła się dyskusja, której nie ukończono. Dalszy ciąg jej odbędzie sie dnia 21 bież. miesiąca.

Porażka komunistów we Francji.

Zapowiadany od pół roku strejk powszechny spalił na panewce

Najskuteczniejszym środkiem walki z bolszewizmem jest — wolność!

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki“).

Paryż, w październiku

Zapowiadany od kilku miesięcy strajk komunistyczny został wreszcie proklamowany na poniedziałek 12 października.

Strajk ten, ogłoszony przez komunistyczną centralę związków zawodowych, znana pod nazwą Zjednoczonej Konfederacji Pracy, miał posiadać charakter nawskroś polityczny. Komuniści, na których pasku idzie ta konfederacja, chcieli w ten sposób wyrazić protest przeciwko wojnie w Marokko i w Syrji oraz przeciwko polityce ministra finansów Caillaux'a.

Socjaliści uchwalili nie wziąć udziału w strajku, proklamowanym przez centralę komunistyczną.

Zaznaczamy tutaj, że we Francji są dwa rodzaje związków zawodowych: 1) Generalna Konfederacja Pracy i 2) Generalna Zjednoczeniowa Konfederacja Pracy.

Pierwsza, zwana w skróceniu C. G. T. znajduje się w ścisłym kontakcie z francuską partją socjalistyczną. Druga, zwana w skróceniu C. G. T. U., jest ślepem narzędziem w rękach komunistów i działa stosownie do rozkazów moskiewskiego Profinternu (profesjonalnyj internacjonał), kierowanego żelazną ręką rosyjskiej partji komunistycznej.

Trudno określić dokładną ilość zwolenników każdej z posród tych dwuch organizacji.

Statystyka twierdzi, że C. G. T. (socjalistyczna) liczy 700 tysięcy członków, a C. G. T. U. (komunistyczna) 200 tysięcy.

Otóż **konferencja C. G. T. postanowiła zbojkotować proklamowany na dzień 12 października strajk powszechny.**

Stanowisko Generalnej Konfederacji Pracy tłómaczy się tem, że konferencja ta nie chce popierać imprezy, zainicjowanej i zorganizowanej na rozkaz moskiewskiej kliki komunistycznej.

Zasadniczo konfederacja socjalistyczna stoi na zupełnie tem samem stanowisku, co konfederacja komunistyczna: zwalcza nader ostro wojnę kolonjalną w Marokko i w Syrji, oraz politykę finansową ministra Caillaux,

Jednak konfederacja C. G. T. uważa się za organizację niezależną i nie robi strajku na rozkaz z zewnątrz.

Bardzo możliwe, że C. G. T. też wezwie swoich zwolenników do protestu w postaci strajku jednodniowego. Dotychczas nie uczyniła tego, czekając na dalsze posunięcia rządu Painleve'go, jakie mają nastąpić w związku z zebraniem się parlamentu na sesję.

Niewiadomo jednak, czy z biegiem czasu konfederacja ta nie ogłosi strajku protestacyjnego.

Tym razem konfederacja C. G. T., pragnąc zachować swobodę i niezależność, odrzuciła propozycję komunistów w sprawie strajku, proklamowanego na dzień 12 października.

W ten sposób dzień ten stał się pewnego rodzaju próbą sił między strajkującą konfederacją komunistyczną, a pracującą konfederacją socjalitsyczną.

Jakże wypadła ta próba sił?

***

W poniedziałek 12 października ulica paryska prawie niczem nie różniła się swym wyglądem od każdego innego dnia

Tramwaje, autobusy, dorożki i metro (kolej podziemna) kursowały, a fabryki i biura pracowały prawie zupełnie normalnie.

Strajk komunistyczny spalił na panewce,

Jeżeli wziąć pod uwagę kilkumiesięczne przygotowania komunistów do tej „próby sił“, to okaże się, że **strajk 12 października zakończył się kompletnem fiaskiem,**

Przytoczymy tu kilka liczb w celu poparcia naszego twierdzenia.

Otóż w zakładach gazowych strajkowało 15 ludzi na 12 tysięcy pracowników W elektrowni i na kolei podziemnej nie strajkował nikt. Tramwajów kursowało 1650 zamiast 1880, autobusów 950, zamiast 1,110.

Szoferzy dorożek samochodowych, którzy mają opinję zaciekłych komunistów, nie dotrzymali wierności swoim prowodyrom:**strajkowało 3,800 szoferów a na miasto wyjechało 1,200,**

Jednak już popołudniu zjawiło się na ulicach jeszcze 400 dorożek, zmniejszając liczbę strajkujących o zgórą 10 procent,

W fabryce samochodów „Renault“ strajkowało 2,500 na 28 tysięcy robotników, a w fabryce Citroena 2,400 na 16 tysięcy

***

Gdzież więc jest rzekoma siła i potęga komunistów francuskich?

Gdzie, jeżeli niema jej w proletarjacie Paryża?

W Roubaix, znanem mieście przemysłowem departamentu Nord, **strajkowało 200 ludzi na 44 tysiące robotników, W Touccoing 300 na 45 tysięcy, a w Marsylji 500 na 60 tysięcy...**

Oto „siła komunistów“ na prowincji.

Jeżeli Zinowiew (szef Komiternu) i Tomskij (szef Profinternu) dowiedzą się o rezultatach zapowiadanego od pół roku strajku, to napewno nie powstrzymają się od ostrych słów nagany pod adresem swoich satelitów z nad Sekwany.

***

A gdzież to się stało?

W faszystowskich Włoszech? W „hindenburgowskich“ Niemczech? W Bułgarji Cankowa? W Hiszpanji Primo de Rivery? W Polsce „pańskiej“, „szlacheckiej“ i „białogwardyjskiej?“

Komuniści ponieśli tę sromotną porażkę w jednym z najswobodniejszych krajów świata: w nawskoś republikańskiej i demokratycznej Francji. W tej Francji, która nie zna żadnych prawie ograniczeń ani prześladowań politycznych,

W tej Francji, która powiada, że najlepszym sposobem walki z komunizmem jest., zgadnijcie co?

— Wolność!

R. W.

Scenka z meczu o mistrzostwo Wiednia: Bramkarz przegrywającej drużyny, po strzeleniu 6 goala, zatyka sobie uszy, aby nie słyszeć ryków zachwytu przyjaciół przeciwnej drużyny.



Historje, jakich mało...

Podbiegunowe pismo.

Prasa dociera wszędzie, nawet w krainę białych niedźwiedzi. Najbardziej wysuniętym na północ posterunkiem dziennikarskim jest „Spitzbergen Gazette“, wychodząca w Adrent-Bay na Szpicbergu.

Redaktor pisma drukowanego pod 84 stopniem szerokości, prof. Christiensen, czuje się widocznie zupełnie dobrze na swym posterunku, skoro święci w tych dniach 25-letnią rocznicę pracy redakcyjnej.

Nakład „Spitzbergen Gazette“ nie musi być zbytnio imponujący w okolicy odwiedzanej przeważnie przez foki i wieloryby.

„Hindenburg“ jako imię.

Oryginalna kwestja wynikła w Prusach zachodnich, gdy jednemu z obywateli, admiratorowi marszałka, wpadło do głowy nadać swemu nowonarodzonemu synowi imię „Hindenburg“.

Zapytany o opinję prez. Hindenburg odrzekł, iż nic nie ma przeciwko temu.

Młody obywatel będzie się więc nazywał Hindenburg Müller.

Odszkodowanie dla Hohenzolernów.

Między przedstawicielem prawnym rodziny Hohenzollernów prof. Bredem z Marburga, a rządem niemieckim toczą się rokowania o ostateczne odszkodowanie, jakie była rodzina cesarska ma otrzymać za skonfiskowane dobra. Odszkodowanie to ma wynosić około 200 miljonów marek złotych.

Tajemnicze oczy lwa.

W poszukiwaniu zakazanej wódki, policja nowojorska urządziła nocny „raid“ na jeden z najbardziej uczęszczanych barów. Nie znaleziono ani kropelki alkoholu i już znudzeni policjanci mieli opuścić lokal, gdy jeden z nich przechodząc koło bronzowego posągu lwa, stojącego w restauracji, trącił go w szklane oko. Bronzowy lew zapienił się ze złości, a piana okazała się zaprawną w wcale pokazny procent... spirytusu. Policja przypatrzywszy się bliżej zagadkowemu zwierzęciu, przekonała się, że cienka rurka ołowiana z wyższych pięter sprowadzała wódkę, *która przepełniała głowę posągu.*

Ogłoszenia amerykańskie.

W jednym z dzienników Brooklyn'a pojawiło się ogłoszenie treści następującej:

„Osoba, która zgubiła portfel zawierający 900 dolarów, może się nie trudzić: portfel został znaleziony“.

Złodzieje w Ameryce mają stanowczo dobry humor.

Mimowolna złośliwość.

Pewnemu małżeństwu umarł chłopczyk paroletni, pomimo usilnych starań lekarza uratowania życia maleństwu.

Rodzice rozpaczają. Rozpaczą też starsza siostrzyczka zmarłego, widząc łzy rodziców, gdy powiedziano jej, że braciszek przeniósł się na zawsze do grona aniołków.

Wreszcie podchodzi do matki i powiada: „Prawda mamusiu, gdy Bozia potrzebuje nowego aniołka, to pisze do doktora?“

DINAH NELKEN.

Wierna żona.

Wyjeżdżała na cztery tygodnie do miejscowości kąpielowej. Jeszcze na dworcu rzekła do swego męża' „Pamiętaj, bądź mi wierny!“, a on całował jej ręce i odpowiedział: „A ty?... a ty?“

— Jakto, nie ufasz mi? — oburzyła się, nie wierząc w zwątpienie męża.

W kurorcie wywołała niezwykłą sensację. Bez specjalnych starań ze swej strony ściągnęła na siebie uwagę mężczyzn, którzy ognistemi spojrzeniami zasypywali jej lśniące ramiona, podobne do wykutych rzeźb w marmurze.

Samotna — zupełnie bez towarzystwa — leżała na plaży w pięknym kostjumie kąpielowym, grzejąc się na słońcu. Krzyk dzieci, głosy kąpiących się ludzi mieszały się z szumem morza, tworząc jakąś oszałamiającą melodję, działając jak haszysz.

Zrzuciła płaszcz i wskoczyła do wody. —

Gdy wyszła na brzeg, obok jej płaszcza stał jakiś młodzieniec. Nie odrywał od niej wzroku, a ona przeszła obok niego, udając, że go nie widzi.

Odprowadził ją do domu. Cień jego kształtów posuwał się wraz z nią na żółtym piasku, ale ani razu nie przemówiła do obcego człowieka, który z nią wracał do domu.

W pokoju hotelowym usiadła przy stoliku i zaczęła pisać list do męża:

— „Kochany mój skarbie! Jak dotychczas jest tu bardzo smutno. Nie znam tu nikogo i czuję się ogromnie samotna...“

Pisząc te słowa, spojrzała w okno Przed hotelem stał ów młodzieniec i patrzał w jej okno. Miał śliczną bronzową twarz, niesamowite błyski w oczach i białe zęby.

Odrzuciła list i otworzyła okno.

Na werandzie hotelowej grała muzyka.

Włożyła przezroczystą, białą sukienkę i zeszła na dół. Zdawało się, że na nikogo nie patrzy, nawet na pochłaniającego ją oczyma młodzieńca.

— Łaskawa pani... — szepnął, stojąc tuż przy niej blisko. — Pani wybaczy mi tę bezczelność...

Nie odpowiedziała. Szła dalej nie zwracając nań uwagi. A on nie odstępował, chodził za nią i mamrotał:

— Łaskawa pani. Pani mi wybaczy..

Odwróciła się nagle i wykrztusiła:

— Co panu wpadło do głowy?... — jestem uczciwą kobietą!

Cofnął się pobity. Wrócił do hotelu.

Przed wieczorem wyszła znowu z pokoju.

W Alejach było ciemno. Morze huczało. Światła w oknach pogasły.

Jakaś postać niewieścia wynurzyła się mroków nocy. Za nią postępował cień — męski. Zatrzymała się w pewnej chwili i przyłożyła rękę do rozpalonego czoła. Zdawało się, że czegoś oczekuje, gdyż ciągle odwracała głowę.

Czyżby?... Pomyślał młodzieniec i przyspieszył kroku. Serce mu biło. Zrównał swe kroki z jej krokami. I nagle usłyszał jej słodki głos:

— Czy sądzi pan, że jutro będzie padał deszcz?...

— Nie... — odrzekł.

Cały świat zawirował mu przed oczyma. Zarumienił się aż po uszy i szepnął:

— Nie... Uważam, że to jest wykluczone.

Ona roześmiała się głośno i przegięła się wpół.

Wziął ją pod rękę. Rozmawiali początkowo o pogodzie. Na brzegu morza opadły im ręce w bezsile.

Opodal stała ławeczka. Usiedli. Wokół panowała głucha pustka i ciemność. Szum morza zagłuszał jej słowa. Ramiona ich się splotły w goracym uścisku.

Umilkły słowa. W pewnej chwili jednak, oderwawszy swe usta od jej warg — zapytał:

— Dlaczego przed południem nie chciałaś ze mną rozmawiać?...

Spuściła oczy i odrzekła cicho:

— Ależ... jak można było... przy tylu świadkach...

Późną nocą wrócili do hotelu. Długo żegnali się przed bramą. Jeszcze w oknie ze swego pokoju posłała mu ręką kilka całusów i zasunęła sztory.

Potem — — — wzięła pióro do ręki, przymknęła oczy z wielkiego szczęścia i dokończyła listu:

— „... mimo to, mam nadzieję, że w najbliższych dniach znajdę odpowiednie towarzystwo. Napiszę ci jutro wszystko szczegółowo. Pamiętaj o mnie.

Tłum. B. F.

Jednoczesna zmiana osoby i systemu

wyprowadzić może kraj z obecnej katastrofalnej sytuacji.

(Specjalna służba informacyjna „II Republiki").

Sytuacja polityczna przyjmuje formy tragicznej groteski. Właściwie należałoby dzisiaj przedewszystkiem rzucić kardynalne pytanie: „Czy mamy przesilenie gabinetowe, czy też nie?" Odpowiedź na to pytanie musi wypaść twierdząco. Aczkolwiek z najrozmaitszych stron podnoszą się głosy, że właściwie wszystko jest w porządku, to jednak rzeczywistość zadaje tym kołysankom kłam.

Wielemówiące symptomaty.

Okazuje się, że **min. Sikorski nadesłał marszałkowi Ratajowi list, w którym** zaznacza, że o ile miałby być powołany na premjera, po ewentualnem ustąpieniu p. Grabskiego, to **musiałby się oprzeć na parlamentarnych ugrupowaniach lewicowych.** W dalszym ciągu tego listu p. min. Sikorski pisze, iż oparcie się jego o ugrupowania lewicowe byłoby spowodowane sytuacją wewnętrzną kraju.

Dla zachowania ciągłości naszej polityki skarbowej **uważałby min. Sikorski za stosowne poprosić pana Grabskiego o zatrzymanie teki ministra skarbu w** nowym gabinecie. Min. Sikorski uważa jednak zmianę gabinetu w chwili obecnej za niepożądaną.

List taki nie mógł być i napewno nie był improwizacją. Nie ulegą wątpliwości, że do min. Sikorskiego zwracano się za kulisami z propozycją. Propozycja ta musiała mieć realne podstawy, jeśli min. Sikorski uznał za właściwe zareagować na nią tak konkretną odpowiedzią.

Nagłe zrzucenie się „Piasta", chadecji i innych klubów do opracowywania własnych planów sanacyjnych, przeciw stawiających się koncepcjom premjera, również oznacza, że wprawdzie nie formalnie, ale praktycznie przeżywamy okres przesilenia.

Dwie koncepcje rządowe.

Wreszcie wynurzenia rozmaitych wpływowych posłów, wysuwających nazwiska następców obecnego gabinetu oznaczają przecież, że obecny gabinet traktują jako skończony. W sprawie nowych koncepcji rządowych i programów gospodarczych nasz warszawski obserwator parlamentarny (M. H.) nadsyła nam następującą *ciekawą rozmowę z jednym z przywódców lewicy sejmowej:*

„Po nagłej, prawie radosnej ucieczce panów posłów na niezasłużone ferje, zapanowała w kuluarach sejmowych błoga cisza; łatwiej tedy i spokojniej porozmawiać można o sytuacji politycznej, którą wciąż otacza mgławica niepewności, domysłów i... intryg.

Obrażeni suwereni

— Prasa w ostatnich czasach — rozpoczął z uśmiechem rozmowę jeden z bardzo wybitnych posłów lewicowych— wypisała tyle złośliwości, wymyślań i zarzutów pod adresem sejmu, że powinniśmy się solidarnie wstrzymać od wszelkich wywiadów....

— Ależ panie pośle — nie chodzi o osoby, tylko o cały organizm sejmu....

— Rozumiem, rozumiem... Powiem jednak panu, że w zarzutach tych jest wiele rzeczy niesłusznych, może nie z woli piszących, ale na skutek ustawicznego podsycania popularnej „walki z sejmem", ciągłego zrzucania na barki posłów odpowiedzialności za wszelkie błędy i nonsensy rządu.

— Pan poseł broni więc sejmu?..

Przesilenie istnieje!

— Bronię i nie bronię. Jedno stwierdzić muszę z całą stanowczością: **oto sejm ani nie nastraszył się walki z rządem, ani nie uciekł na wygodne ferje z poczucia swej bezradności.**

Wręcz przeciwnie, na szeregu konferencji klubowych i na zebraniach u marsz. Rataja stwierdzono, że **wszystkie stronnictwa zdają sobie sprawę z powagi dziś już istniejącego przesilenia, a ewentualne podanie się rządu p. Grabskiego do dymisji, nikogo nie zaskoczy i żadnej tragicznej próżni nie wytworzy.**

— Jeśli dobrze rozumiem słowa p. posła — istnieje wobec tego jakaś koncepcja nowego rządu...

— Owszem, koncepcja ta jest przemyślana i przedyskutowana; niespodzianek nie będzie.

— Jakaż jest ta koncepcja?

Rząd parlamentarny, czy „fachowy"?

— Tak prosta, eż aż wstyd ją raz jeszcze powtarzać. Dwie są więc możliwości. **Stworzenie rządu parlamentarnego, któryby zyskał poparcie prawie wszystkich, powtarzam prawie wszystkich stronnictw polskich i skupił w gabinecie przedstawicieli tychże partji** — i druga możliwość, kontynuacja nieszczęsnego **systemu rządu pozaparlamentarnego „fachowego", jakim jest w gruncie rzeczy i gabinet p. Wład. Grabskiego.**

— Rząd pierwszy opierałby się tedy na koalicji parlamentarnej — a drugi?

— Też na koalicji, w tym samym prawdopodobnie składzie; byłaby jednak subtelna różnica w odpowiedzialności ugrupowań sejmowych i w formie popierania rządu. O tem przecież, że musi to być rząd trwały, że na hocki-klocki z coraz to nowem przesileniem nas nie stać, z tego zdajemy sobie sprawę, tak pan, jak i ja...

— A nazwiska?

Nieco o kandydatach.

— Nazwiska są dotąd na drugim planie. Jak sam się dotąd mogłem zorjentować (ale to moje osobiste zdanie), największe szanse utworzenia i prowadzenia rządu parlamentarnego ma **marsz. Rataj**, rządu „fachowców" — **gen. Sikorski, jakkolwiek przeciw jego osobie niektóre stronnictwa lewicowe wysuwają poważne zastrzeżenia.**

— A ministerstwo skarbu?

— Otóż tutaj tkwi główny szkopuł. Nie ulega przecie wątpliwości, że minister skarbu w dzisiejszych warunkach — następca dyktatora Grabskiego — musi mieć wielkie kompetencje i zawsze będzie rodzajem ponad-premjera w ogólnej gospodarce państwa. Wyłania się tutaj sprawa programu sanacyjnego..

—Którego podobno brak...

Programy osób, a nie stronnictw.

— Jest to też mylne zapatrywanie, rozdmuchiwane usilnie w prasie, popierającej świadomie czy nieświadomie rząd czy bez-rząd obecny. **Istnieją programy gospodarki sanacyjnej, opracowane oczywiście w ogólnych konturach, nie są to jednak programy stronnictw, tylko raczej osób.**

— Czy mogę usłyszeć nazwiska?

— Owszem, choć to do niczego nie obowiązuje, programów tych w szczegółach ne znam; zechce się pan więc zwrócić do autorów. Ogólnie więc biorąc — **społeczeństwo polskie i najbardziej zainteresowane sfery gospodarcze są zahypnotyzowane nazwiskiem i programami (jest ich przecież sporo) p. Grabskiego;** zdawałoby się, że po za nim nie ma w Polsce żadnego ekonomisty ani skarbowca.

Jest to oczywiście smutna omyłka. P. Grabski jest wraz ze swoim Kauzikem, szanownym autodydaktą jak wielu z pośród nas.

Prócz tego są jednak w Polsce i fachowcy.

Wielu z nich żyje w sferach nierealnych **jak np. człowiek tak wybitny i pełen wiedzy jak np. Diamand i — zdziwi** się pan zapewne — p. Jaroszyński, znany magnat i finansista z Ukrainy.... Cytuję oczywiście nie tyle nazwiska jak kontrasty.

P. Wierzbicki jest też wybitnym umysłem finansowym, ale tkwi w pętach Lewiatana. **Takich nazwisk znajdziemy sporo, ale (ktośby dodał: na szczęście) nie wchodzą one w grę poważną.**

Ponieważ szukamy zaś nie nazwiska lecz realnego programu — wyłaniają się tutaj trzy osobistości, między któremi nie los szczęśliwy, ale ciężki obowiązek będzie rozlosowany: Zdziechowski, Steczkowski, Byrka.

Kto do kogo pasuje?

— A jak te nazwiska łączą się z wymienionymi kandydatami na premjerów?

— W rozmowach z ostatnich dni, łączono nazwisko gen. Sikorskiego z p. Steczkowskim; osoby p. Zdziechowskiego z marsz. Ratajem. Powody są głębsze i zrozumiałe; obaj panowie „S" wyszli z tej samej szkoły politycznej; cechą jej jest pewien zdrowy konserwatyzm; **ciężkim szkopułem — zagadnienie reformy rolnej.**

Współpracownictwo zaś marsz. Rataja z reprezentantem najsilniejszego klubu sejmowego, narzuca się samo przez się z koncepcji gabinetu parlamentarnego.

Ostatnio zresztą łączono nazwisko gen. Sikorskiego z osobą p. Byrki — kompromis ciekawy ale — jak na razie, dość niejasny, mimo wyraźnych sympatji gen. Sikorskiego dla „Piasta".

— **A jak panie pośle — jeśli już mamy mówić o wszystkich — wygląda w tem ujęciu kandydatura p. Skrzyńskiego na premjera?**

Nowy szyld nad bankrutującym sklepem.

— Zmusza mię pan do niedyskrecji... Wywoływanie p. Skrzyńskiego z Locarno jest znakomitem pociągnięciem taktycznem.

Panowie pisaliście o tem obszernie i rozumnie w „Republice". A jednak jest to „balon d'essai". Są dwie możliwości: rząd p. Skrzyńskiego byłby kontynuacją obecnego gabinetu, sprytnie zagraną przez p. Władysława (czy Stanisława — to jedno) Grabskiego, jako pozostającego ministra skarbu; to byłoby zgubne; **P. Skrzyński byłby tylko nowym szyldem nad bankrutującym sklepem...** albo też p. Skrzyński zostałby premjerem w gabinecie fachowym, lecz opartym o koalicję sejmową.

To ostatnie byłoby możliwe, gdyby z Locarno wrócił jako triumfator. W Locarno jednak sytuacja — o ile wiem — wygląda dość mgławicowo.

Ale dość już na dzisiaj — widzi pan, że w sejmie jest pusto... Zagadaliśmy się i jesteśmy ostatni...

M. H.

„Kto tu umiera: Ja, czy wy?"

Jak widać z powyższych scharakteryzowanych nastrojów, listów i wynurzeń, kryzys gabinetowy wchodzi na zgubne tory.

W pomysłach na przyszłość snuje się duch dzisiejszego premjera.

Istnieją tak śmieszne zamiary, jak odebranie p. Grabskiemu premjerowstwa z pozostawieniem go na skarbowym fotelu. Nie ulega wątpliwości, że w naszym sejmie, jak w kinie, wszystko jest możliwe. Ten niezdolny do żadnej pozytywnej, energicznej pracy organizm, może nietylko wykoncypować taką groteskę, ale ją nawet zrealizować.

Elementarna logika dyktuje, że p. Grabski, jako premjer, mógłby się ewentualnie utrzymać, natomiast skarbowej polityki nie może i nie powinien dalej prowadzić.

Gdyby wybrańcy ludu, zaniedbując nieco swe prywatne i partyjne interesy, zapytali się swych wyborców w całej Polsce o zdanie, okazałoby się, że za p. Grabskim stoją tylko ci, którzy mieli okazję zetknąć się bliżej z p. Kauzikiem.

A takich szczęśliwców i wybrańców fortuny, pomimo najszczerszych chęci p. Kauzika jest naprawdę przerażająco znikoma garstka.

Ale wyborca ma naprawdę prawo, jak ten chłop, przy którego śmiertelnem łożu kłócili się spadkobiercy, walnąć pięścią w stół i krzyknąć swym wybrańcom: „Właściwie kto tu umiera: Ja czy wy?"

Cała opinja publiczna, najszersze warstwy ludności, słowem wszyscy, poza sejmem, dość już mają sanacyjnych eksperymentów p. Grabskiego i dlatego sejmowi, choćby mu z tem było nie wiadomo jak wygodnie, nie wolno iść przeciwko tej opinji. Sejm, który w jaskrawy sposób przestaje być wykładnikiem woli ogółu, przekreśla swoją istotę i zamiast być mózgiem organizmu narodowego, staje się na tym organiźmie kawałem dzikiego mięsa, które tamuje normalny rozwój i pogarsza jeno podgorączkowy stan pacjenta.

M. D.

Drugie Spaa pana Grabskiego.

Warszawa. (Telef. od spr. parl. (H) „II. Republiki".

W poniedziałek odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów, na którem min. Skrzyński zda sprawę z konferencji w Locarno.

We wtorek odbędzie się plenum sejmu. Według ustalonego porządku prac plenum obradować będzie przez cały dzień wtorkowy i środowy. W czwartek spodziewane jest głosowanie. W środę odbędzie się posiedzenie komisji spr. zagranicznych, na którem min. Skrzyński zaznajomi sejm z wynikami konferencji w Locarno.

W tej chwili sytuacja w sejmie kształtuje się cała pod wrażeniem Locarna. Jeden z wybitnych posłów lewicowych oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że widocznie p. Władysław Grabskie niema szczęścia do spraw zagranicznych, Za pierwszego jego gabinetu było Spaa, a drugi jego gabinet kończy się Locarnem. W międzyczasie pożyczki zagraniczne również nie cieszyły się specjalnem powodzeniem.

Nie wierzą we własne siły.

Warszawa. (Telef. od spr. parlamentarnego (H) „II. Republiki").

Panuje przekonanie wśród znawców naszego życia sejmowego, że na plenum zostaną wygłoszone bardzo radykalne i napozór opozycyjne przemówienia nad expose premjera, ale dla wniosku „Wyzwolenia" od odrzucenia w 1 czytaniu projektów sanacyjnych rządu nie znajdzie się potrzebna większość. Te same sfery sejmowe liczą się z faktem, że rząd nie upadnie w sejmie na plenum, ale nie mając poparcia w opinji publicznej nie będzie mógł się długo utrzymać, tembardziej, że niema żadnych oznak poprawy ani naszej sytuacji zagranicznej, ani też naszej sytuacji gospodarczej.



Zima się zbliża...

Zeszłoroczną wąską sukienkę trzeba przerobić.

Łatwo to uskutecznić, wstawiając z boków „wachlarze“.

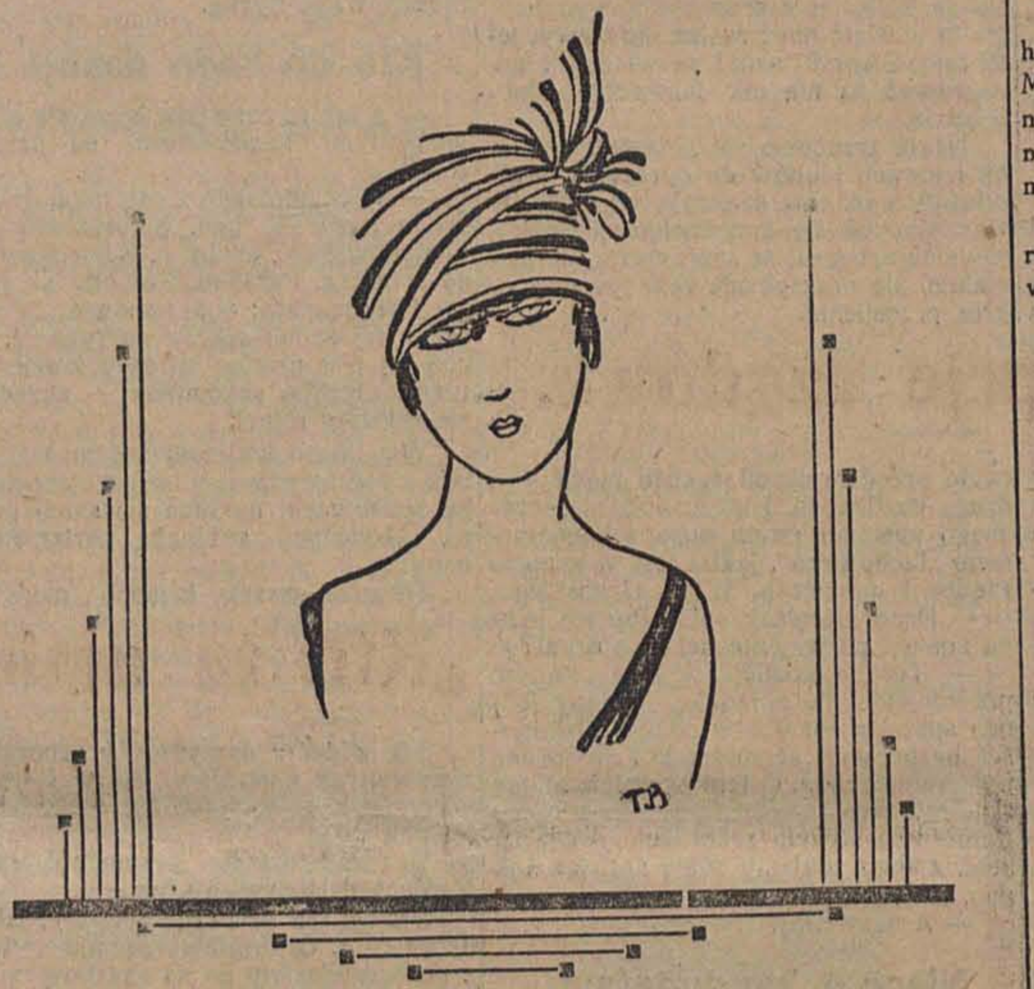
Najmodniejszy będzie kolor rdzawy, który wygląda efektownie i strojnie.

Zima idzie już na dobre i, chociaż z żalem, trzeba pochować do szafy wszystkie lekkie i powiewne sukienki i włożyć cięższe suknie, chroniące przed chłodem.

W tym roku miękka angielska wełna najbardziej jest noszona.

Rozmaitość jej jest ogromna. Nie wyrabiano nawet dawniej tylu gatunków wełn, ani też tylu jej kolorów, zwłaszcza jasnych.





Czarne suknie w dalszym ciągu nie mają łaski.

Służą tylko do żałoby, albo też mają barwne przybrania, które niemal całkowicie zacierają czarne tło.

Najwięcej tej zimy noszony będzie kolor rdzawy, który wygląda bardzo efektownie i strojnie.

Nie jest on jednak dostosowany dla osób o ciemnej lub żółtawej cerze i dla tych modny jest drugi kolor—granatowy, od jasnego błękitu, aż do ciemnego granatu we fjolet wpadającego.

Krój sukien — „cloche“ — zaczynający się niżej stanu i idący wokoło sukni, albo też tylko mały cloche z przodu lub po obu bokach.

Zeszłoroczne sukienki o prostej bardzo linji łatwo przerobić, **wstawiając wachlarze, które też są noszone z boków lub na przodzie i kombinując je z innego materjału, harmonizującego z kolorem sukni.**

Codzienne sukienki przybiera się haftem z włóczki lub grubych jedwabi. Modne też bardzo są aplikacje ze złoconej lub srebrnej skóry, które też doskonale nadają się na gładki kołnierzyk i mankiety.

Rękawy długie, u dołu zlekka rozszerzone, spódniczka zaś krótka jak dawniej.



Tulipan

najmodniejszy kwiat współczesny

zawojował całą Amerykę.

Najmodniejszym kwiatem dam amerykańskich stał się w bieżącym sezonie tulipan.

Należy do dobrego tonu przyozdabiać mieszkania i stoły jaknajpiękniejszymi tulipanami o rzadkich barwach.

Ceny więc tych kwiatów doszły do bajecznych sum i nierzadkie są wypadki, iż za wyjątkowo piękne okazy otrzymują ogrodnicy od 5—12 tysięcy dolar.

W sierpniu wysłano z Amsterdamu do Nowego Jorku 70.000 skrzyń tulipanów przedstawiających wartość 7 miljonów dolarów.

Podobną tulipanową manję przeżywała już Europa w początkach 17-go stulecia i od tej pory rozpoczęła się w Holandji masowa produkcja cebulek tych kwiatów.

Trwa ona do dzisiaj i stanowi jeden z największych artykułów eksportowych Holandii.

Wiek XX jest złotym wiekiem tańca

Dancingi londyńskie urządzają uniwersytety taneczne

Zamiłowanie do tańca zakorzeniło się tak głęboko w duszy współczesnego pokolenia, iż słusznie nazwać można obecne czasy złotym wiekiem tańca.

Zwłaszcza w krajach zamieszkałych przez ludność anglosaską zyskuje taniec coraz więcej zwolenników i staje się najulubieńszą zabawą.

Tańczą starcy i ludzie dojrzali, młodzież i dzieci — uczeni, dyplomaci, artyści i biedni robotnicy.

Tańczą wszystkie stany.

Współczesne tańce są bowiem łatwe i wystarczy dla przeciętnego człowieka kilka lekcji, aby poruszać się swobodnie na sali.

Celem wykorzystania tych „nastrojów tanecznych“, urządzają niektóre londyńskie dancingi „uniwersytety taneczne“.

Uczą zadarmo swych bywalców najnowszych tańców.

Nauczyciel pokazuje na estradzie nowe „pas“ i przy pomocy megafonu daje objaśnienia „chciwym wiedzy“ uczniom

Za chwilę wirują już po sali pojętne pary, a kilkudziesięciu zawodowych tancerzy poprawia drobne usterki

Wiadomości bieżące.

PAŹDZIERNIK
18
NIEDZIELA

Dziś: Łuk. Ewan.
Jutro: Piotr. z Alk. W
—:—
Wschód słońca o g. 5.50
Zachód o g. 4.56
Wsch. księżyca o g. 3.55
Zachód o g. 2.46
Długość dnia 9.25
Ubyło dnia g. 5.27

Jaki winien być herb łódzkiego monopolu tytuniowego.



Rys. Wacław Drozdowski.

Wronka, zbierająca „surowiec" z liści w parku Staszyca.

Kokainę wywożono do Rosji sowieckiej

Głównymi dostawcami byli prezes związku farmaceutów, Edward Szlindenbuch oraz niejaki Polanowski.

—:o:—

Śledztwo wykryło cały szereg sensacyjnych szczegółów.

Po osadzeniu w areszcie całej bandy, która dostarczała narkotyków kupcowi rumuńskiemu Dawidjano Illi, urząd śledczy dalsze dochodzenie prowadzi w tym kierunku, aby dojść do źródła, skąd narkotyki były dostarczane, aczkolwiek już wstępne dochodzenie stwierdziło, że

były one po części kradzione w aptekach przez członków bandy.

Urząd stwierdził, że zarówno opium jak i kokaina i morfina sprzedawane są jedynie aptekom i hurtownie tych artykułów

prowadzą specjalne książki, w których obowiązane są uwidocznić kto, ile i w jakim celu narkotyki nabywał.

Wobec powyższego urząd śledczy przeprowadził kontrolę w hurtowniach a wypisawszy wszystkich odbiorców według książek, sprawdził w aptekach czy rzeczywiście w takich ilościach narkotyki nabywano z hurtowni.

Podczas rewizji w aptece miejskiej przy ul. Piotrkowskiej 17 stwierdzono,

że nie jest zanotowana pozycja 1000 gram kokainy,

zakupionej dla tej apteki w jednej z hurtowni łódzkich.

Podejrzenie padło na kierownika tej apteki,

Edwarda Szlindenbucha,

ponieważ podpisywał on zapotrzebowanie na tę ilość, ale nie mógł jednak wyjaśnić, gdzie się kokaina podziała.

Wobec tego, że podczas śledztwa zeznanie Szlindenbucha było mocno obciążające,

został on aresztowany i osadzony w więzieniu.

Podczas dalszego dochodzenia okazało się, że jeden z członków bandy, który popełnił w więzieniu samobójstwo

Feliks Lewkowicz znał prawie wszystkich aptekarzy,

gdyż był farmaceutą i tylko od nich mógł otrzymać narkotyki niesprzedawane w handlu prywatnym.

Okazało się, że

właśnie on nawiązał kontakt z Szlinbuchem,

który po wtajemniczeniu go w całą sprawę, wypisał zapotrzebowanie na kilo kokainy w imieniu apteki miejskiej i

właśnie on nawiązał kontakt z Szlinkojach rumuna,

podczas rewizji policyjnej.

Przesłuchiwany rumun Dawidjano zeznał, że

objeżdżał całą Europę,

w celu zakupu narkotyków, na których większe zamówienia otrzymał w Rosji sowieckiej.

Między innemi wyjechał do Gdańska, lecz nie mógł tam zakupić tych narkotyków, ale dowiedział się, że w Łodzi

niejaki Polanowski może mu się przysłużyć.

Z Gdańska przyjechał Dawidjano do Łodzi i po krótkiej znajomości z Polanowskim ten ostatni

zobowiązał się przeprowadzić całą tranzakcję na bruku łódzkim.

Prowadzone w dalszym ciągu przez policję śledztwo wykryło jeszcze cały szereg szczegółów, dotyczących udziału w aferze wielkich hurtowni materjałów aptecznych, co narazie trzymane jest w tajemnicy. b.

Panowie Kałużyński i Kazimierczak!

—:o:—

Inspektor pracy wzywa was na konferencję!

Nie dawajcie złego przykładu fabrykantom.

Jak wiadomo od dłuższego już czasu trwa zatarg między zarządem kasy chorych, a pracownikami, którym postanowiono potrącać z pensji składki na ubezpieczenie w kasie.

Pracownicy zasadniczo nie sprzeciwiają się temu, lecz uważają, że jest to zmiana dotychczasowej umowy wobec czego winna być wymówiona 3 miesiące przed wprowadzeniem jej w życie.

Ponieważ pracownicy przekazali sprawę inspektorowi pracy, na dzień wczorajszy była wyznaczona wspólna konferencja, która jednak do skutku nie doszła, gdyż przedstawiciele zarządu kasy chorych nie zjawili się. b.



Rewident skarbowy.

W firmie „Emanuel Kapcan i Wujaszek" panował ruch niezwykły. Wedle informacji poufnych, jakie otrzymał senjor firmy Emanuel Kapcan tego dnia miała się odbyć rewizja skarbowa...

Wszyscy byli zdenerwowani, prócz Kapcana, który zachowywał iście olimpijski spokój.

Wreszcie Kapcan wygadał się głównemu dubeltowemu buchalterowi:

— Niech się pan nie martwi. Wszystko jest załatwione. Rewident, który przyjdzie lubi dobrze zjeść i wypić, a nie obraża się specjalnie, jeśli mu pocichutku wsunąć do kieszeni kilkaset złotych...

Ostry dzwonek przerwał dalsze wynurzenia senjora firmy.

Wszedł niski jegomość o świdrujących oczach i świderkowatym podbródku.

— Czy zastałem pana Emanuela Kapcana? — zapytał.

Emanuel Kapcan zerwał się z miejsca i zgiął się przed gościem po pas.

— Witam wielmożnego pana... Czem mogę służyć?...

— Już dawno wybierałem się do pana... Jak idą interesy...

— Interesy?!.. Źle b. źle... Jestem na progu ruiny...

— Ale za rok poprzedni firma pańska wykazała zysk?...

— Broń Boże! Żadnego zysku!... Od dwuch lat tylko się dokłada... Może pan pozwoli do mego gabinetu... Przekona się pan...

I prowadząc gościa do gabinetu, Kapcan szepnął do personelu biura:

— To On!! Nie chce się zdradzić, ale ja go „wyczuwam". O, mam w tych sprawach „nosa".

— Może szanowny pan jest głodny.. Proszę do mnie na śniadanko... Czem chata bogata tem rada... robi plajtę!..

II.

Stół był wspaniale zastawiony. Na twarzy gościa malował się niekłamany zachwyt...

O kontroli książek wogóle przestał mówić... Tylko jadł i pił.. Pił i jadł.. a w przerwach wpatrywał się, jak w tęczę, w piękną twarz gospodyni pani Dorotei Kapcan...

Kapcan zacierał ręce...

Mocno podchmielony gość przysiadł się do pani Kapcan i wcale niedwuznacznie poczuł się do niej „zabierać".

Kapcan zacierał ręce...

— Panie Kapcan — ostrzegał go oburzony dubeltowy buchalter — on całuje pańską żonę w szyję...

— He, he, he!... Przecież jej nie zje!...

— Panie Kapcan — denerwował się buchalter — on jej zagląda za dekolt!..

— Nic nie szkodzi!... Nie będzie za to później zaglądał do książek...

I zacierał pan Kapcan ręce...

— Mam „nosa", co?... chwalił się przed personelem biurowym... — nie boję się żadnej rewizji... Z każdym urzędnikiem skarbowym potrafi sobie dać radę...

III.

Po obiedzie pani Kapcan zaprosiła gościa do siebie na herbatkę...

Herbatka przeciągała się bardzo długo, aż do wieczora...

Gdy gość opuszczał buduar pani Kapcan był rozpromieniony:

— Panie Kapcan, wszystko jest w porządku... Zbadałem i zgłębiłem, co trzeba, należycie.. Jestem zachwycony pańską, pańską... biurowością i jej układem... Wszystko jest ażurowo t. j. chciałem powiedzieć a jour... W ciągu kilku godzin zsumowałem tyle pozycii ilu pan nie potrafi w ciągu całego roku.. Zdaje mi się, iż w pańskiej Księdze Głównej — prócz pana — pisze i pański buchalter, ale to jest zrozumiałe, gdyż jeden człowiek prędko by się wyczerpał przy prowadzeniu tak poważnego i wymagającego interesu... Jest on dobrze wypracowany i w razie ewentualnej upadłości układanie się z wierzycielami pójdzie łatwo i z wyraźnym zadowoleniem z ich strony..

A pan Kapcan kłaniał się i zacierał ręce... Przy drzwiach wsunął gościowi do kieszeni trzy banknoty po 100 złotych...

Gdy gość wyszedł senjor firmy „Emanuel Kapcan i Wujaszek" parsknął śmiechem.

— Myślicie, że jestem magikiem — rzekł do personelu. Nie, cudów na świecie niema!... O wizycie rewidenta dostałem wczoraj anonim tej treść:

„Jutro rewizja skarbowa. Rewident lubi zjeść i wypić. Pieniędzmi nie gardzi... Życzliwy.

I cieszył się pan Kapcan...

Tylko dubeltowy buchalter chodził zły...

IV.

Ledwie gość opuścił biuro Kapcana wybuchnął śmiechem.

— Uczciwie się napracowałem — rzekł sam do siebie. — Wczoraj wysłałem listy anonimowe do trzech firm.. Złożyłem wizytę dopiero w jednej... Jutro odwiedzę biuro „Hucpiarza i Kręgielka"... Mam nadzieję, że dadzą dobrą „wstawę", mają ładne żony i dołożą jeszcze parę groszy... Aby żyć! aby żyć!.

W. LAK.

Nasz pijak

Zdarza się to nawet ludzoim mało zasobnym w gotówkę i nie powinno nodniecać pożądliwości naszych urzędów podatkowych.

Wczoraj byłem w restauracji. Dla ludzi, którzy o tem nie wiedzą, dodam, że człowiek pracujący chodzi do restauracji i wogóle do lokalu publicznego na to, by

1) zjeść,
2) odpocząć.

Jednostki natomiast żyjące jak ptaki niebieskie uczęszczają tam, by

1) załatwić interesy,
2) Zabawić się.)

Zaliczam się do kategorji pierwszej obywateli. Nie jest ona jednak widać miłą niebu — a zapewne i miłującemu słone rachunki rodowi dostarczycieli strawy za pieniądze (rodzime określenie restauratorów), gdyż ledwo usiadłem, znalazł się i on i zasiadł przy publicznym stoliku. Za chwilę zapełnił sobą całą restaurację.

On, pijak.

Trudno wymierzyć i opisać stopień ekspansji energji u pijaków na terytorjum Rzeczypospolitej — i dalej na wschód.

Pijak u nas to tyran, despota, mówca publiczny, akrobata, bokser, artysta dramatyczny, mistrz monologu i djalogu, kaznodzieja — wszystkie zalety funkcje mieszczą się w takiej zazwyczaj szarej, a dziś podnieconej alkoholicznym natchnieniem jednostce.

Pijak mój tedy usiadł niepewnie, majestatycznie, z hasłem, wzrokiem władczym potoczył po sali i za chwilę — źle z nami, lepiej w takim momencie nie patrzeć mu w oczy — objął ja w posiadanie.

W błyskawiczny ruch wprawił kelnerów i samego poważnego tuszą gospodarza, zarekwirował wolność osobistą swoich znajomych i nie znajomych sąsiadów, kazał im przedstawić się sobie, rozmawiać, całować, wychylać kieliszki, znosić czułości i obelgi.

Wiedząc na czym kończy się podobna imperjalistyczna dyktatura — mnożeniem ilości szkła i objętości fizycznej współbiesadników — przy równoczesnem obniżeniu ich sprawności — wyniosłem się, uboższy o chwilę spokoju, bogatszy o refleksje.

Na zachodzie długo nieraz musisz pochodzić zanim znajdziesz pijaka.

U nas — nie bój się, on ciebie wszędzie znajdzie.

Gdzieindziej człowiek pijany jest jednostką, w której alkoholiczna zawartość podnosi temperaturę humoru, wesołości, sympatji dla otoczenia. U nas jest Herostratem, któremu kto żyw niech zawczasu ustepuje z drogi.

Gdzie tkwi przyczyna tej odmienności cech pijackich uzależnionej od geografji?

Zapewne w trunku. Wino poetycko rozmarza, rozkosznie upaja, piwo obciąża i omracza, nasza wódka rozpala krew i czyni obraz świata godnym pogardy i krwawy.

Lecz z pewnością i w kulturze.

Nietylko na dnie kielicha, ale i kufla i kieliszka mieści się prawda. Z pijaka wychodzą jego cechy istotne .

I dlatego upicie się nie powinno być okolicznością łagodzącą przy ocenianiu przekroczenia czy występku.

Nie karze się bowiem pijanego, lecz trzeźwego, który, znając siebie, mimo to z rozmysłem wprowadził się w stan groźny dla otoczenia .

John.

Niezbadane są... motywy zarządzeń ministerjalnych.

P. St. Grabski odmówił koncesji na gimnazjum dla dorosłych

Prawdopodobnie dlatego, że Płock ma 6 państwowych szkół średnich, a półmiljonowa Łódź — tylko dwie?

Myliłby się zgorzkniały hipohondryk twierdząc, że Polska jest krajem nudnym, nie obfitującym w zdarzenia ważkie i doniosłe, dające powód do dobrego humoru. W ostatnich czasach motywów do tego specyficznie dobrego humoru mamy aż nadto dużo.

Z komunikatu, ogłoszonego w prasie miejscowej przez zarząd polskiej organizacji wolności, dowiadujemy się, ja kim przedziwnym perypetjom ulegała koncesja na otwarcie gimnazjum wieczorowego dla dorosłych.

Pobudką do starań o koncesję były nie rozważania teoretyczne, lecz fakt życiowy o charakterze społecznym.

Wiadomem jest, że znaczna część urzędników państwowych i komunalnych nie posiada odpowiednich kwalifikacji.

Województwo łódzkie, jako władza nadzorcza, zwróciła w swoim czasie uwagę na ten fakt, poddając rewizji kwalifikacje naukowe urzędników magistratu łódzkiego. Samo więc życie, wymagania, stawiane przez urzędy kierownicze, zarówno jak występowanie ze szkoły średniej całych zastępów młodzieży wskutek powszechnego zubożenia i wysokości wpisów szkolnych — pchają całą masę na drogę do kształcenia się.

Wobec zupełnego braku jakiegokolwiek innego programu, którego przerobienie zapewniałoby zdobycie wymaganego cenzusu naukowego, dokształcanie to odbywa się na tak zw. kursach gimnazjalnych.

Tem właśnie tłumaczy się ich powodzenie. Są przystępniejsze, tańsze od najtańszych lekcji prywatnych; konkurują wzajem łatwością lub reklamą ulepszonych metod nauczania: przerabiania w ciągu 5 miesięcy rocznego programu gimnazjalnego.

Ogólna frekwencja na kursach gimnazjalnych w Łodzi wynosi koło 1200 osób, co się równa przeciętnej frekwencji 6 pełnych szkół średnich.

Wnosić więc należy, że w tej nawet formie paljatywu dokształcania, kursy są potrzebne, odpowiadają, nieuspokajając, pewnej potrzebie spółczesnej.

Na tle tych warunków inicjatywa zarządu łódzkiego P. O. W., zdążająca do usystematyzowania kursów dokształcających w zakresie szkoły średniej, postawienie ich na tym poziomie, aby mogły uzyskać prawa państwowe odpowiedniej kategorji, nabiera odpowiedniej wartości.

Wprawdzie niema żadnej ustawy, regulującej wydawanie koncesji na tego typu szkoły (gimnazja dla dorosłych) wobec braku zasadniczej ustawy o organizacji szkolnictwa, jest jednak art. 117 konstytucji Rzeczypospolitej polskiej, który wyraźnie orzeka:

„Każdy obywatel ma prawo nauczać, założyć szkołę lub zakład wychowawczy i kierować niemi, skoro uczyni zadość warunkom, w ustawie przepisanym, w zakresie kwalifikacji, bezpieczeństwa powierzonych mu dzieci i lojalnego stosunku do Państwa".

W pełnem zrozumieniu obywatelskiego obowiązku zarząd P. O. W. gotów był poddać się tym koniecznym rygorom i co do tego nastąpiło porozumienie.

Zadziwiającym faktem w całej tej historji jest brak wytycznych w polityce szkolnej wśród osobistości uniwersyteckich; zastępca szefa departamentu szkół średnich przychylnie przyjął projekt założenia regularnego gimnazjum dla dorosłych; szef departamentu orzekł, że wydanie tego rodzaju koncesji należy do kuratorjum łódzkiego; naczelnik wydziału szkół średnich, p. T. Czapczyński, stając na gruncie realnych warunków, zgodził się na wydanie koncesji, która ostatecznie w dniu 20 września, na skutek porozumienia się kuratorjum z ministerstwem, została cofnięta.

Drogą rekursu do ministerstwa O. P. zarząd P. O. W. dowiedział się że p. minister St. Grabski osobiście stanowczo odmówił koncesji na gimnazjum dla dorosłych.

Przytoczone zostały motywy odmowy.

Jeżeli założenie podobnego gimnazjum istotnie nie leży po linji ministerstwa, to nasuwa się ciężkie pytanie, jakaż jest linja wytyczna polityki szkolnej odnośnie do szkoły średniej?

Czy o niej ma świadczyć, że ministerstwo O. P. sprowadziło swą czynność do roli kontrolera w produkcji matur przez prywatne szkoły średnie?

Czy to, że Płock ma 6 państwowych szkół średnich, a półmiljonowa Łódź — dwie?

P. minister Grabski jest zdania, że państwo nie jest obowiązane do opiekowania się dokształcaniem osób dorosłych.

Jednak w tymże art. 117 jest ustalone, że „wszystkie szkoły i zakłady wychowawcze, zarówno publiczne jak i prywatne, podlegają nadzorowi władz państwowych w zakresie, przez ustawy określonym".

Wobec braku odpowiednich ustaw, oświadczenie p. ministra jest tylko osobistem jego zdaniem, nie mającem żadnej podstawy prawnej.

Argument natury oszczędnościowej, że państwo jest zbyt ubogiem, aby mogło roztaczać nadzór nad szkołami tego typu, jaką zamierza otworzyć P. O. W., nasuwa tę krytyczną uwagę, że motyw, zresztą bardzo chwalebny, solidarności braterskiej, objektywnie nie może być traktowany jako wytyczna polityki szkolnej, tembardziej gdy tamujące inicjatywę społeczną w dziedzinie oświaty, ulegającej w szybkiem tempie coraz większemu zaniedbaniu.

Wł. Gackl.

Czemu przerwano roboty sezonowe?

Robotnicy twierdzą, że magistrat nie dotrzymał przyrzeczenia.

W lokalu polskich związków zawodowych odbyło się zebranie miejskich robotników sezonowych, na którem omawiano konferencję, odbytą w magistracie w związku z przerwaniem robót brukarskich i na plantacjach miejskich.

Jako referent wystąpił kierownik związku p. Stenberowski, który wskazał że magistrat wielokrotnie starał się roboty sezonowe zakończyć jaknajwcześniej, tłómacząc się brakiem gotówki.

Przedstawiciele związku zaproponowali, by magistrat wypłacał co tydzień robotnikom tylko połowę zarobku, odkładając resztę na później, byle nie pozbawiać ludzi pracy.

Magistrat zgodził się na tę propozycję i

zobowiązał się zatrudnić robotników aż do 15 listopada,

Jednakże w ubiegłym tygodniu magistrat wstrzymał wszystkie roboty, zarówno na plantacjach miejskich, jak i przy brukach,

pozbawiając 500 rodzin pracy i chleba.

Po dłuższej dyskusji nad tą sprawą uchwalono rezolucję, w których zebrani zwracają się do

prezesa rady miejskiej dr. Fichuy

o poparcie w sprawie uchwały, co do uzyskania funduszów na prowadzenie robót na plantacjach i przy brukach, aż do nastania mrozów.

Pozatem postanowiono zwrócić się do frakcji radzieckiej NPR. w sprawie bezrobocia, spowodowanego wstrzymaniem robót publicznych z prośbą o kontynuowanie tych robót, a szczególnie tych, które mogą być prowadzone nawet podczas mrozów. b.

Plac wolności

coraz bardziej się europeizuje

Niebawem upodobni się do place de la Concorde.

Plac Wolności z każdym niemal dniem przybiera bardziej europejski wygląd.

Dopiero niedawno zmieniono kierunek linji tramwajowej, w ten sposób, że szyny ułożone zostały dokoła placu.

Przed dwoma tygodniami stanęła na placu stacja benzynowa, która zaopatrza większość dorożek samochodowych w benzynę.

Dokoła placu układa się szeroki chodnik, który okrążać będzie skwer, na którym stanie pomnik Kościuszki.

Zezwolenia

na posiadanie broni palnej

muszą być odnowione

Komisarjat rządu na m. Łódź wzywa osoby, posiadające zezwolenia na broń palną, wydane w 1925 r. do wystąpienia o ich odnowienie na rok przyszły. W odnośnym podaniu, do którego powinna być dołączona jedna fotografja, należy powołać się na numer Komisarjatu Rządu, za którym tegoroczne zezwolenie zostało wydane oraz bezwzględnie wyszczególnić system, numer i kaliber posiadanej broni krótkiej, długiej myśliwskiej lub floweru.

Zjazd

sejmików powiatowych województwa łódzkiego

odbywa się dziś w sali rady miejskiej.

W dniu dzisiejszym odbywa się w Łodzi zjazd sejmików powiatowych województwa łódzkiego zorganizowany przez związek sejmików.

Program zjazdu obejmuje sprawy rolne, sanitarne i drogowe.

Udział w tym zjeździe wezmą z ramienia władz wojewódzkich: p. wicewojewoda Łyszkowski, naczelnik samorządowego wydziału p. Zakrzewski, dyrektor okręgowej dyrekcji robót publ. p. inż. Stawiński, naczelnik wydziału zdrowotności dr. Skalski i naczelnik wydziału rolnego p. Szotsek.

Jako przedstawiciele biura zjazdów samorządu ziemskiego przybyli: prezes biura zjazdu senator Zdanowski i dyrektor biura oraz redaktor tygodnika „Samorządu" p. dr. Jaroszyński. Obecni są również starostowie poszczególnych powiatów wojew. łódzk. w charakterze przewodniczących sejmików powiatowych, przedewszystkiem zaś wybitni działacze samorządowi: starosta skierniewicki p. Wacław Gajewski i starosta łódzki p. Antoni Remiszewski.

Ziazd rozpocznie się o godzinie 10-ej rano w sali posiedzeń rady miejskiej przy ulicy Pomorskiej nr. 16.

„Krzyżowy ogień pytań"

pod hasłem: „siedzenie — nie szklanka".

Aktywiści i passywiści w milicji obywatelskiej.

(Spowiedź „rewirowego" II-giej dzielnicy).

Przed kilku dniami zwierzałem się wam, kochani Czytelnicy i najdroższe Czytelniczki, ze swych przeżyć w czynnej służbie w milicji obywatelskiej, gdzie godnie pełniłem funkcje „rewirowego", ku zupełnemu zadowoleniu, by nie powiedzieć uciesze, wszystkich mętów społecznych naszego miasta.

Biję się w piersi i przyznaję, że nie mam „wybitnych" zdolności, jakich wymaga służba bezpieczeństwa publicznego.

Ponieważ jednak i w tej służbie, jak w każdej innej,

poza aktywistami potrzebni są i istnieją passywiści

więc i moja obecność w milicji była usasadniona.

W poprzednim artykule wspominałem rzeczy naogół wesołe, przesłonięte conajmniej łezką Czechowa, czy Prusa. Dzisiaj jednak, dla kontrastu, dam obrazek w duchu Sofoklesa, w którym

milicja odgrywa rolę przeznaczenia i chórów,

wiążących... akcję i gnębiących... bohaterów.

Pewnego pochmurnego poranka zimowego okradziono w Łodzi jeden z wielkich składów skór.

Potentat podeszwowo-cholewkowo-galanteryjny meldował mi o tem, a miał przytem w oczach łzy tegoż krokodyla, z którego skóry odarto go na bardzo pokaźną sumę.

W kilka dni później dwaj dzielni „rewirowi", którzy noce spędzali na wspólnych hulankach z rozmaitymi opryszkami, wykryli sprawców i zaaresztowali

trzech amatorów skór bez różnicy gatunku i pochodzenia.

Aresztowani, wzięci w krzyżowy ogień pytań ustnych i ręcznych, z bólem w sercu i nieco nadpuchniętemi szczękami przyznali, że

skradzione skóry odkupił od nich paser, Moszek Thon.

Po upływie dwuch godzin wymieniony został wyłowiony i siedział naprzeciwko mnie na ławce w dzielnicy.

Barczysty, przeszło 40-letni mężczyzna, o kruczych włosach, szczeciniastej brodzie i czarnych, palących oczach, rozmawiał ze mną przez trzy kwadranse, przyczem

nie mogłem z niego wydobyć ani jednego słowa

godnego uwieńczenia w protokule.

Mówił, że tych trzech rzezimieszków znał kiedyś, ale nie widział ich już przeszło pół roku, że

żadnych skór, oprócz własnej, na oczy nie widział,

że wogóle brzydzi się takiemi tranzakcjami, o jakie jest podejrzany.

Przysłuchującym się temu badaniu aktywistom znudziły się wreszcie te filozoficzne rozmówki z Ollendorfa.

Zabrano Thona do sali tortur, poddano go działaniu odkurzacza dywanów.

Udawał, że go strasznie boli, ale nie pisnął ani słowa. Wobec tego sprowadzono go z powrotem na dół i w bocznym pokoiku rozpoczęło się

badanie metodą czynną.

Niektóre części garderoby Thona spuszczono, inne podniesiono, poczem rozpoczęło się energiczne śledztwo.

Co pewien czas zaglądałem do owego pokoiku. Sytuacja naogół nie ulegała zmianie, wyjąwszy kolor widocznej a wymownej części bohatera.

Ta piędź odkrytej acz nie pochodzącej z kradzieży, skóry stawała się kolejno czerwona, purpurowa, sina, fioletowa aż wreszcie zaczęła przypominać wnętrze angielskiego befsztyka.

Metarmorfoza kolorów odbywała się przy akompanjamencie rytmicznych trzasków, przyczem Thon wydawał najrozmaitsze tony, zdradzając skalę głosową niepowszechnej rozciągłości, od basso profundo do klasycznego dyszkantu.

Wreszcie, po czterech godzinach wyczerpującego śledztwa,

Thon oświadczył, że skóry są schowane w szafie na strychu.

Czterej policjanci udali się pod wskazany adres, lecz po pół godzinie powrócili z niczem.

Wtedy Thon zeznał, że o skórach nic nie wie, a powiedział byle co, aby zyskać na czasie.

Nastąpiła zmiana zmęczonych już sędziów śledczych i badanie rozpoczęło się da capo.

Zaczęliśmy wątpić w winę nie w ciemię bitego.

Jednak pomocnik naczelnika dzielnicy, pan Sz., odsyła powątpiewających do jasnej cholery i nie ustawał w pracy śledczej.

Po godzinie zdwojonej energji naczelnik Sz. kazał przerwać badanie. Thon dźwignął się ze stołu i podciągnął z sykiem ineksprymable.

Jeden ze starszyzny zaproponował mu z dobrodusznym uśmiechem:

— Usiądź se tam pod piecem!

— Kiedy nie mogę — odparł gasnącym głosem Thon.

— To se odpocznij stojąc! Widzę, że jesteś niewinny! — dorzucił naczelnik Sz.

Minęło 10 minut. Badany przyszedł do siebie, chociaż był śmiertelnie blady, złamany na duszy i posiekany na ciele.

Po kwadransie naczelnik Sz. wszedł z powrotem do pokoiku i zwrócił się do obolałego pasera:

— No, szykuj się, zaczynamy dalsze badanie!

Nigdy w życiu nie widziałem na twarzy ludzkiej takiego przerażenia i rozpaczy.

Gdyby nie przerywano śledztwa, byłby najpewniej stawiał czoło i inne części ciała wszelakim pomysłom badających go ludzi.

Ale teraz, gdy nieco ochłonął i nagle uświadomił sobie, że wszystko zacznie się od początku, zrezygnował i wyszeptał ledwie dosłyszalnym głosem:

— Już nie mogę! W ogródku koło domu pod trzecim drzewem zakopane są skóry.

Po upływie pół godziny łup leżał na podłodze w dzielnicy.

Tym razem Moszek Thon powiedział prawdę.

Pedagogiczny fortel naczelnika Sz. przyniósł pożądany rezultat.

Delikwent, pozbawiony cudzych skór w całości, a swojej w części, rozchorował się w nocy w areszcie.

Dostał gorączki i zaczął majaczyć.

Zawezwany lekarz stwierdził, że ma nadwyrężone żebro.

Ale Moszek Thon twardą miał naturę. Po dwuch miesiącach spotkałem go na ulicy. Zdaleka ukłonił się z przyjaznym uśmiechem, podszedł i przywitał mnie słowami:

— Ta milicja to morowe chłopy! Za ruska tak nie tłukli!

Was.

Casino.

„Głosy samobójców“ (Dezerterzy życia)

W głównych rolach: Vera Reynolds i Rod la Roque. Reżyserja Cecil de Mille'a.

Filmy reflekcyjne, oparte na tendencjach moralnych, skazane są na zagładę, o ile reżyser nie potrafi obrazowo uwypuklić morał scenarjusza.

Publiczność bowiem nie lubi słów w kinematografie. Milcząca sztuka filmowa powinna przekonywać nie treścią napisów, lecz dostępnemi dla oka kategorjami, a więc potęgą obrazów, umiejętną inscenizacją, które rozwiązałyby najbardziej zawikłane problemy psychologiczne.

Cecil de Milli stanął na wyżynie swego zadania. Poruszył kwestję życia pozagrobowego i dał świetne obrazy „pochodu śmierci“, wstrząsające swym tragizmem i prostotą.

Ale nie tylko w scenach fantastycznych ukazał się nam w całej pełni bogaty talent genjalnego reżysera.

Pyszne sale tańca, tonące w powodzi kolorowych świateł, imprezy wodne z brawurowemi wyścigami na motorówkach, cudownie skomplikowana scena tragicznego spotkania się męża z żoną w mieszkaniu jej kochanka — oto pokłosie zasług Cecil de Mill'a.

Mówiąc o wystawie i treści doskonelego pod każdym względem filmu należy podkreślić grę artystów, wśród których na pierwszy plan wysuwa się Rod la Roque, artysta o nieprzeciętnym talencie.

Dla pań poświęcono dość znaczną część taśmy filmowej, przedstawiającą pokazy najnowszych kreacji mody paryskiej.

Całość wywiera kolosalne wrażenie, do czego w znacznej mierze przyczynia się również doskonała interpretacja muzyczna orkiestry pod batutą świetnego skrzypka p. Kantora.

Cines.

O Tatrach i ich mieszkańcach

wygłosi odczyt młody góral, p. Stefan Jarosz.

Z wielką radością dowiadujemy się, że znany w całej Polsce młody góral p. Stefan Jarosz, znakomity mówca i miłośnik naszych gór, który w br. ponad 300 wykładów, urozmaiconych najpiękniejszą w Polsce serją przezroczy tatrzańskich, wygłosił z wielkim powodzeniem w kraju i zagranicą z ramienia gł. Zarządu t-wa tatrzańskiego urządzi w dniach od 20 do 24 bm. szereg wykładów dla młodzieży tut.

Uważając wspomniane wykłady za b. cenne dla młodzieży, należy spodziewać się, że dyrekcja szkół jak i młodzież życzliwie przyjmą wykłady tembardziej, że poza widokami Tatr zobaczymy obrazy z życia naszych górali, usłyszymy gwarą góralską opowiedziane legendy, opowieści zbójeckie i piosenki, które prelegent zaśpiewa na oryginalną nutę ludową.

Z powodu śmierci

B. P.

prowizora farmacji

Bronisława Krakowskiego

wyrażają głębokie współczucie pozostałej rodzinie

Koleżanki i koledzy apteki II-ej Kasy Chorych.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 17 b.m. przeżywszy lat 66

B. P.

Dawid Chaim Rosenblatt

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Lipowej Nr. 56 odbędzie się dziś, w niedzielę dnia 18 października o godzinie 1-ej po poł

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Rodzina.

Pogrzeb „Nieznanego Żołnierza Polskiego“

odbędzie się uroczyście dn. 2 listopada w Warszawie

Dnia 2 listopada rb. odbędzie się uroczysty pogrzeb zwłok „Nieznanego Żołnierza Polskiego“, poległego w walce za wolność Ojczyzny w latach 1915 — 1920

W uroczystości tej weźmie udział cały naród, przekazując sile zbrojnej dopełnienie aktu przyniesienia zwłok bohatera i złożenie ich do Grobu w Stolicy.

Gdy przedstawiciele całego narodu będą w Warszawie dokonywali uroczystego aktu, wszycsy którzy nie mogą być tam obecni, zbiorą się, aby przeżyć tę wielką chwilę i z oddali wyrazić swój hołd.

W tym celu zawiązał się w Łodzi Komitet Obywatelski, który zajmie się przygotowaniem tej uroczystości. W skład Komitetu wchodzą przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, komunalnych, municypalnych, instytucji i stowarzyszeń społecznych oraz wybitni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Pierwsze organizacyjne posiedzenie Komitetu odbędzie się w dniu 20 października rb. o godz. 6-ej popołudniu w sali kasyna garnizonowego (Al. Kościuszki 4), na które dca okr. korp. nr. 4 gen. dyw. Jung zaprasza przedstawicieli władz oraz społeczeństwa.

Wiadomości sportowe.

G. M. S. — HAKOAH 6:1 (2:0).

Spotkanie pomiędzy G. M. S-em a Hakoahem, pierwsze z serji rozgrywek o mistrzostwo kl. C. przyniosło wysokocyfrowe zwycięstwo pierwszych w stosunku 6:1. Hakoah wystąpił z kilkoma rezerwowymi. G. M. S. w pełnym składzie. Przez cały czas gry wybitna przewaga GMS-u, dla którego bramki uzyskali: Podlaski 3, Wagnowski 2 i Szor 1 honorowy punkt dla Hakoahu zdobył Wałach. Sędzia usunął 5-ciu graczy z boiska: Bartczaka i Cieślaka z GMS-u oraz Halbsztadta, Rabinowicza i Zaklinowskiego z Hakoahu. Sędziował p. Wieliszek bardzo dobrze.

DZISIEJSZE ZAWODY NA BOISKU Ł.K.S-u.

W dniu dzisiejszym trzy drużyny ŁKS-u spotkają się w grze mistrzowskiej i towarzyskiej z następującymi drużynami: o godzinie 11 przed południem III-a drużyna z Turystami III o mistrzostwo kl. C. Skład juniorków ŁKS-u jest następujący: Cybulski, Gałecki, Radomski II, Brzeski, Lisowski, Kaket, Sztolenwerk, Korceli, Michalik, Feja i Janecki. O godzinie 1.15 ŁKS. II rozegra rewanż z Konstantynowskim KS. W bramce pierwszych grać będzie Werbiński, zeszłoroczny bramkarz I-ej drużyny Turystów. Wreszcie o godz. 3.15 zmierzą się w grze towarzyskiej dwaj rywale, mianowicie ŁKS. z ŁTSG. Skład ŁKS-u zwykły, z Gabryelem w pomocy.

RAID SAMOCHODOWY DO CZECHOSŁOWACJI.

Warszawa, 17 października

Komisja sportowa Automobilklubu Polski, na posiedzeniu swojem postanowiła zaproponować Czechosłowackiemu Klubowi Automobilowemu wspólny raid samochodowy poprzez Polskę i Czechosłowację. Raid ten odbyłby się w roku przyszłym w końcu miesiąca czerwca.

OSTATECZNE WYNIKI RAIDU MOTOCYKLOWEGO.

Warszawa, 17 października

Polski Klub Motocyklistów zweryfikował ostatecznie wyniki pierwszego raidu i ustalił listę kolejną zwycięsców a mianowicie: w klasie1-ej motocykle bez przywózków: 1) Kwinto na Harley Dawidsonie, 2) Lambert na Indjanie, 3) Mazurkiewicz na Sarolei, 4) Kossakowski na H. Dawid. W klasie II motocykle z przywózkami: 1) Czaplicki na Indjanie, 2) Białek na Harley Davidsonie, 3) kpt. Czarnecki na Harley Davidsonie, 4) Rudawski na Indjanie. W ogólnej klasyfikacji porządek zwycięsców jest następujący: 1) Czaplicki 985 pkt., 2) Kwinto 1129 pkt., 3) Lambert 1140 pkt., 4) Mazurkiewicz 1175 pkt., 5) Bielak 1213 pkt., 6) Kossakowski 1254 pkt. Oprócz nagród jakie przypadły zwycięscom w postaci cennych upominków oraz plakiet i medali, wszyscy uczestnicy raidu, którzy go ukończyli otrzymają dyplomy i plakiety pamiątkowe.

ZAWIESZENIE CZTERECH KLUBÓW PRZEZ WZOPN.

Warszawa, 17 października.

Za nieuregulowanie należności pieniężnych na rzecz WKS Legja, zawieszone zostały następujące kluby: Gwiazda, Syrena. Glorja i WKS.



TEATR MIEJSKI.

Teatr Miejski daje dziś dwa przedstawienia: o godzinie 3,30 po cenach zniżonych Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka“, wieczorem po raz ostatni barwna, sensacyjna komedja paryska Alfreda Savoir'a „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“ z Izą Kozłowską i Januszem Warneckim (ostatni występ na scenie łódzkiej) w rolach tytułowych. W innych rolach pp: Rodowiczowa, Przystański, Grolicki, Kliszewski, Dębicz, Mroziński. W akcie III-cim kabaret rosyjski. Wykonany będzie między innemi słynny „Wieczorny Dzwon“ (solista p. L.).

Jutro po raz 8-my finezyjna, dowcipna komedja de Flers'a i Croisset'a „Nowi panowie“.

We wtorek pierwsze w sezonie wieczorowe przedstawienie po cenach najniższych (od 40 groszy). Dana będzie w odpowiedzi na liczne żądania znakomita komedja Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka“. Bilety do nabycia w Kasie.. Zamawiań dziś, w niedzielę od 11 rano do godz. 2, jutro od 10 do 7 wiecz.

We środę druga w sezonie wielka premjera arcydzieło narodowe Zygmunta Krasińskiego: „Nieboska komedja“. Układ tekstu dr. Arnolda Szyfmana, reżyserskie opracowanie Jana Kochanowicza.. Oprawa dekoracyjna czterech części (25 obrazów) prof. Wincentego Drabika, ilustracja muzyczna Ludomira Różyckiego. W rolach głównych: Żmijewska, Gryf - Olszewska, Horecka, Szymański, Kochanowicz, Tatarkiewicz, Białoszczyński.

Sprzedaż biletów oraz wydawanie zamówień rozpoczyna się dziś w niedzielę,w kasie zamawiań od 11 rano do godz. 2, jutro od 10 rana przez dzień cały. Zamówienia winny być wykupione w przeddzień premjery, t. j. do wtorku wieczorem.

TEATR POPULARNY

Dziś w niedzielę dnia 18-go bm. o godzinie 4-ej po południu po raz ostatni w sezonie przemiły wodewil ze śpiewami i tańcami „Królowa Przedmieścia“ K. Komułowskiego — Akcję urozmaicają kuplety aktualne w otwórczeniu p. S. Zielińskiej, oraz pp: Moranowicza, Góreckiego, Pilarskiego, Bieleckiego i innych. Inne role grają panie: Bronowska (rolą tytułowa), Brandtówna, oraz panowie: Bolkowski, Gałęcki, Puchalski i Zamieyski. —

Wieczorem o godznie 8,15. Ciekawy i silny dramat Mantepain'a i Z. Durnay'a „Roznosicielka chleba“ z p. W. Szczapańską w roli tytułowej. — Jak było do przewidzenia dramat ten zdobył sobie nadzwyczajne powodzenie i aplauz ze strony publiczności, dzięki niezwykle interesującej treści i silnym momentom dramatycznym — Reżyserował M. Bielecki.

Jutro t. j. w poniedziałek dnia 19-go b. m. po cenach zniżonych od 50 gr. do 1,50 gr. po raz ostatni „Roznosicielka chleba“ — We wtorek premjera „Kula u nogi“ Szutkiewicza, sztuka w 4 aktach — Reżyserował M. Bielecki.

Kasa czynna w niedzielę od 12 — 10 wiecz. bez przerwy — w dniu powszednie od 12 — 3 i od 5 do 10 wieczorem.

JUTRZEJSZY WIELKI KONCERT SYMFONICZNY POD DYR. PIOTRA MASCAGNIEGO.

Wielki mistrz Pietro Mascagni przybył już do Łodzi i odbywa próby z naszą orkiestrą filharmoniczną. Orkiestra została znacznie powiększona i jutro odbędzie się generalna próba, a wieczorem, o godz. 8.30 pierwszy wielki koncert symfoniczny. W ubiegły piątek dyrygował Pietro Mascagni wielkim koncertem abonamentowym w Warszawie, gdzie zgromadzona tłumnie publiczność zgotowała mu niebywałą owację i nad wyraz serdecznie go przyjmowała. Niewątpliwie, że i w Łodzi cała nasza muzykalna elita złoży hołd wielkiemu kompozytorowi i zapełni salę Filharmonji do ostatniego miejsca.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Obecna wystawa warszawskiej grupy „Pro Arte“ z Kędzierskim i Rapackim na czele, oraz zbiorowa wystawa niezmiernie ciekawej indywidualności artystycznej, jaką jest F. Jabłczyński, powinna niewątpliwie zainteresować tych wszystkich, którzy odczuwają zainteresowania estetyczne. Wystawę zwiedziły dotychczas zbiorowo: gimnazjum im. Piłsudskiego, gimnazjum żydowskie, gimnazjum p. Miklaszewskiej i grupy wojskowych tutejszego garnizonu.

Dziś, w niedzielę, wobec nader dogodnych warunków atmosferycznych, audycje radjofoniczne będą czyste; rozpoczynają się one już od 11.30 rano.

Najbliższy czwartek literacki wypełni znany już Łodzi pełen subtelnej ironji autor dramatyczny, Zygmunt Kawecki, który mówić będzie o „Niekobiecości współczesnej kobiety“.

BENEFIS ORKIESTRY „TEATRALNEJ“

We wtorek, dnia 20 b. m. w restauracji „Teatralnej“ odbędzie się benefis orkiestry, pozostającej pod kierownictwem utalentowanych muzyków pp. Fronta i Heimana.

Benefisanci na wieczór ten przygotowali cały szereg miłych niespodzianek, któremi darzyć będa swych gości.

Luna

„Książe Krwi“ (Monsieur Beaucaire)

z Rudolfem Valentino.

O Rudolfie Valentino głosi legenda, że klęknął na środku jezdni przed wybranką i wstrzymał na sekundę rytm wielkiego miasta, — rytm świata — by otrzymać uśmiech przelotny. Tak przynajmniej wyobrażam go sobie.

Jego sekretarz nie potrafi przepatrzeć ani części listów miłosnych jakie codziennie otrzymuje piękny wybraniec losów. Po ciemnych salach przed pełzającym płótnem tysiące kobiet co wieczór oddaje mu się w słodkiem rozmarzeniu. Przywołują, spragnione, kochanka, który aż tak umie całować. Gdy ks. de Chartres, kaprysny i uparty dworak, Apollo w żabotach, wpija usta w wargi Henryki de Bourbon, jakby zębami krajał miąższ moreli, — przez całę przebiega spłoszony dreszcz. Gdy obnaża i nastawia wspaniały tors na ostrze szpady, — mdleją serca. — Kobiety służą temu, kto im służy .

Każde wejrzenie jego schlebia; zmienność tyranizuje. Każdy ruch miękki jest i powłóczysty, jak spętany krok drapieżca. Umie śmiać się, okrutnie i głupio, jak śpiewak. Umie stąpać jak wielki pan, — ten radża, ten gentlemen, ten wersalczyk, — by kochać jak porobek. Jest śmiały, jest zuchwały, jest dziecinny, jest romantyczny, jest męski. Jest banalnie piękny i czarująco jednoznaczny. Podlotki szaleją za nim, jak niegdyś za Węgrzynem. Jest kochankiem całego świata.

Gra w nim ta krew, leniwa i niedbadała, a razem namiętna, która twórzy palonych gorączką graczy, rabusiów, uwodzicieli i poetów, — krew południa. To tylko w nim jest podejrzane, co jest z artysty.

Bo pozatem, czyż trzeba było wodotrysków rokoka, szpalerów i boksietów gawota giętkiego, w którym przechyla się jak roztańczony pół-bóg, koni parskających u pozłacanej kolasy, przewrotnych korowodów w maskach a la Wetteau bezwstydnych białych posągów i bijących wód, — tego wszystkiego, co jest słodkie, co zatruwa i nuży, by okazać nam wreszcie, że Valentino jest głupio zwyczajny, jak doskonały mechanizm, jak tenor. Na wielkich bulwarach Paryża, gdzie transparenty jarzą się, jak białe podbiegunowe noce, gdzie potop światła zalewa oczy, jak chłód czy jak ukrop zaświata, — grano przez setki wieczorów „Monsieur Beaucaire“ przed zachwyconem tłumem. Nawet tam, gdzie łatwiej jest o miłość i przepych, niżeli u nas o pomarańcze, — Valentino był bóstwem wyśnionem. Tam nawet mącił sny. Tam władał tłumem. Tam był bożyszczem. U nas, gdzie smutno jest i brudno, niechaj się nam zdaje, że przez rozświetlone szyby podpatrujemy świetlisty karnawał miłości, w ciemnych salach niedostępną wspaniałość, że się nam gra ten beztroski, ten nieczuły dramat ludzi, czarujących łatwą wzgardą i tanią urodą, — tak pięknych, tak triumfujących, tak pospolitych, jak — Valentino.

PODWIECZOREK U HANDLOWCÓW

W dniu dzisiejszym o godzinie 5-ej po południu urządza związek zawodowy pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21) w lokalu własnym kolejny niedzielny podwieczorek klubowy dla członków i wprowadzonych gości.

1,104,635 obywateli

pobiera płacę ze szkatuły państwa

Rzeczpospolita daje utrzymanie 842,120 osobom. Dodać do tego należy inwalidów 136,588 i pozostałe po nich rodziny 125,927 osób, a otrzymamy

1,104,635 obywateli, pobierających płacę ze szkatuły państwa.

A więźniowie nie są w to policzeni. Nie są policzone i rodziny, żyjące z wynagrodzenia otrzymywanego od Rzeczypospolitej.

Nie przerażajmy się tych cyfr przedwcześnie. Bo pracownicy kolei państwowych żyją nie z podatków, ale z transportu, a jest ich ilość znaczna, bo 196,244.

Pracownicy pocztowi żyją z komunikacji, a stanowią grupę 27,181 osób.

Te dwie kategorje należą bezwzględnie do warstwy ludności, która czerpie swe dochody nie z politycznej działalności państwa, ale z czynienia zadość pewnym społecznym potrzebom narodu. To samo da się powiedzieć o nauczycielach, których jest 73,265.

Nie możemy zastosować tej miary do sędziów, a przynajmniej musimy stosować ją z pewnem ograniczeniem, stoją oni bowiem na straży nietylko stosunków między ludźmi, ale i stosunków obywateli do Rzeczypospolitej.

Sędziów i prokuratorów jest 4,439.

To samo zastrzeżenie trzeba zrobić względem pracowników przedsiębiorstw państwowych (10,452) oraz monopolów (1,567), gdyż częściowo oddają oni jedynie społeczne usługi, (uzdrowiska, żupy kopalnie, lasy itd.), ale czasem pracują wyłącznie dla państwa (warsztaty wojskowe itd.)

Emerytów cywilnych (36,429), sądowych (38,176) i wojskowych (8,521) musimy uważać za wierzycieli Rzeczypospolitej, tak jak inwalidów, których liczbę podaliśmy na początku.

Oczywiście, że liczba ich byłaby mniejsza, gdyby mniej było urzędników i gdyby pracowników państwowych w sile wieku nie wydalano, aby na ich miejsce przyjąć innych.

Ale to inna sprawa.

Za służbę zatem Rzeczypospolitej jako takiej, w polityczno - administracyjnej dziedzinie, i pominąwszy wszystkie poprzednio wymienione kategorje, **utrzymuje dziś skarb nasz 446,229 osób.**

Z czego 303,032 przypada na wojsko, 25,240 na ochronę granic (straż celna 6,644 i korpus ochrony pogranicza 18596) 36,905 na policję, a 3,057 na więziennictwo.

Pozostało jeszcze 45,131 urzędników administracji i 32,864 niższych funkcjonarjuszy.

Czego nie wolno licytować?

Dłużnicy! Wytnijcie i zachowajcie ten spis.

Wobec częstych wizyt komorników meblojadów w mieszkaniach prywatnych i przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych — nie od rzeczy będzie podać spis przedmiotów — których egzekutorom aresztować nie wolno na zasadzie par. 251 ordynacji egzekucyjnej.

Oto przedmioty nietykalne:

1) Ubranie, łóżka, bielizna, sprzęt domowy i kuchenny o tyle, o ile te przedmioty są niezbędne dłużnikowi i członkom rodziny, z nim w wspólności domowej żyjącym, tudzież jego służbie.

2) Żywność i opał, potrzebne na dni 14 dłużnikowi i jego rodzinie.

3) Wsparcie udzielone dłużnikowi z funduszów publicznych w naturaljach z powodu klęski elementarnej.

4) Przedmioty potrzebne do pełnienia służby (urzędnicy) lub wykonywania zawodu (adwokaci, lekarze).

5) U rzemieślników, robotników, rękodzielników, akuszerek itp. przedmioty potrzebne do osobistego wykonywania ich zatrudnienia.

6) Gotówka, pochodząca ze wsparcia lub ze zwrotnej zaliczki, którą dłużnik z funduszów publicznych otrzymał.

7) Sprzęty, naczynia i zapasy towarowe, do prowadzenia apteki niezbędne.

8) Obrączka ślubna dłużnika, portrety rodzinne z wyjątkiem ram, ordery i odznaki honorowe, książki do nabożeństwa lub szkolne (nb. dla użytku dłużnika).

Rok więzienia

za kradzież dokumentów wojskowych.

Jak donosił wczorajszy „Express“ sąd wojskowy w Łodzi rozpatrywał po raz drugi sprawę plutonowego 18 p. p. Henryka Świątka, służącego w Skierniewicach, którego oskarżono o kradzież dokumentów wojskowych.

Wobec tego, iż chodziło o naruszenie tajemnic wojskowych, sprawę rozpatrywano przy drzwiach zamkniętych.

Przewodniczył major Gralewski, oskarżał prokurator major Waszczyński.

Sąd wojskowy wydał wyrok na mocy którego skazano Henryka Świątka na rok więzienia i degradację.

Kino

winno być dostępną rozrywką dla szerokich mas.

Obniżyć podatek widowiskowy.

W związku z memorjałem syndykatu przemysłu filmowego (Komitet Łódzki) i opracowanym przez wydział podatkowy wnioskiem, magistrat na posiedzeniu w dniu 16 bm. postanowił wystąpić do rady miejskiej o wprowadzenie odpowiednich zmian do par. 4 Statutu o podatku widowiskowym. Mianowicie, według wniosku magistratu — podatek widowiskowy od filmów zagranicznych w wysokiej wartości artystycznej obniżony ma być z 75 na 60 proc. opłaty wejściowej, zaś od filmów produkcji krajowej — z 40 proc. na 25 proc.

Pożar

w fabryce Adama Ossera

wybuchł wskutek krótkiego spięcia.

W fabryce Adama Ossera przy ul. Kilińskiego 222 wskutek krótkiego spięcia wybuchł pożar w przędzalsi.

Wezwany 4-ty oddział straży ogniowej ogień ugasił, niedopuszczając do rozszerzenia się, mimo nagromadzenia łatwopalnych materjałów. b.

Walne zebranie

oddziału łódzkiego Z. Z. N. P. S.

Zarząd Oddziału łódzkiego Z.Z. PPS. zawiadamia niniejszem, że dnia 22 bm. o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się w lokalu gimnazjum miejskiego (ul. Sienkiewicza 46) ogólne zebranie członków oddziału.

LEKCJE TAŃCA DLA MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ.

Łódzki oddział związku zawodowego artystów baletu i nauczycieli tańca nadesłał nam następujący komunikat:

W realizacji uchwał i zamierzeń walnego zjazdu nauczycieli tańca, odbytego w Warszawie w końcu sierpnia r. b. gdzie między in. postanowiono podjąć propagandę na rzecz krzewienia wśród młodzieży robotniczej zamiłowania do tańców swojskich, — zawodowe szkoły tańca, — zamierzają rozszerzyć działalność swą i uprzystępnić korzystanie z wykładów a także dla sfer robotniczych, drogą wyjątkowego obniżenia wpisu oraz przez zastosowanie ulgowych warunków opłaty za naukę, tudzież przez dobór najdogodniejszej pory lekcji.

Celem wzięcia udziału w tej akcji łódzkie szkoły tańca organizują w bieżącym sezonie specjalne kursy dla grup robotniczych.

W CZWARTEK ODBEDZIE SIE PRZEDSTAWIENIE NA RZECZ ZW. OBRONY KRESÓW ZACHODNICH

Zarząd obwodu łódzkiego związku obrony kresów zachodnich w celu przysporzenia funduszów zakupił w teatrze miejskim przedstawienie „Nieboskiej komedji“, pierwsze po premjerze, które się odbędzie we czwartek, 22-go b. m. wieczorem, a nie jak było projektowane w środę, 21 b. m., a to z powodu przesunięcia premjery z 20 b. m. na 21 b. m. Bilety z dat 21 b. m. ważne są na przedstawienie 22 b. m.

ILUSTR. REPUBLIKA. Łódź 18 paźdz. 1925

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 18 paźdz. 1925

W sieci paradoksów p. Grabskiego

miota się życie gospodarcze kraju.

Nieszczęśliwa ręka p. Grabskiego w dalszym ciągu trzyma ster naszej nawy państwowej i prowadzi ją wprost na skały. Nie są to już rafy podwodne, które czasem trudno ominąć nawet wytrawnemu żeglarzowi, ale skaliste wybrzeże, na które wprost z pełnym wiatrem i rozpiętymi żaglami steruje p. premjer Grabski.

Może sejm na swem posiedzeniu wtorkowem zdecyduje się na zmianę sternika, widząc, iż z uporem chce utrzymać dotychczasowy kurs.

Jeśli mamy uciekać się do porównań, to naprawdę do kupca, pozbawionego fantazji literackiej, ta prosta alegorja przemawia w pełni.

Nasz organizm gospodarczy zaczyna się rozkładać.

Weźmy kilka przykładów dzisiaj aktualnych, w których przejawia się cały tragizm, obecnej sytuacji wynikłej na tle wprowadzania w życie — paradoksów.

⁂

Do niedawna banki uginały się pod brzemieniem portfelu wekslowego, dla którego nie miały pomieszczenia. Dzisiaj, po runie, który wypędził gotówkę z najbardziej godnych zaufania instytucji, cierpią one na brak materjału dyskontowego. Zachodzi tu więc klasyczny przykład paradoksu.

Rynek, zamierający z każdym dniem, łaknie kredytu. Banki w ostateczności jeszcze znalazłyby pomieszczenie na portfel, gdyż nie wyczerpują swych kredytów redyskontowych.

Wskutek jednak zniszczenia kupiectwa, zwłaszcza przez nierozsądnie stosowane represje podatkowe, rynek roi się od protestów i nie można mieć zaufania do portfelu, Skutek jest taki, iż z jednej strony zanikła zupełnie sprzedaż, gdyż przemysłowcy i hurtownicy nie chcą brać na swoje barki ogromnego obliga, z drugiej ten minimalny kredyt dyskontowy, którym rozporządzamy, nie może być wykorzystany.

Zamierający organizm gospodarczy został już definitywnie rzucony w ręce lichwiarzy, którzy go zrujnują do cna.

Ostatnio z wielkim hałasem podwyższono stopę dyskontową Banku polskiego, przyczem motywowano to tem, iż opanuje się zwiększoną podaż weksli.

Skoro polityka Banku polskiego od początku skrzy się samymi paradoksami, nie od rzeczy będzie powiedzieć tym panom, ażeby obecnie obniżyli stopę dyskontową. Można wyzyskać to pociągnięcie do agitacji wśród nieuświadomionych mas, iż położenie kredytowe jest wyborne, skoro można obniżyć stopę dyskontową. Naprawdę można to dzisiaj śmiało zrobić, gdyż portfele banków i firm przemysłowych świecą pustkami.

Oto są wyniki, gdy paradoksy wprowadza się w życie.

⁂

Półoficjalny organ rządowy „Kurjer Polski" w wczorajszym numerze pisze:

„Z kół miarodajnych dowiadujemy się, iż informacje niektórych dzienników o rzekomych pertraktacjach przedstawicieli rządu polskiego z grupą Rotschilda nie pochodzą ze źródła urzędowego i że nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy".

Tem gorzej dla nas.

Jedynie natychmiastowa i bardzo wydatna pożyczka zagraniczna może nas ocalić. Widocznie jednak p. Grabski zawiódł się w swych oczekiwaniach i w ten sposób chce się wycofać z pola.

A przed kilku jeszcze dniami trąbiono na wsze strony o stumiljonowej pożyczce dolarowej pod zastaw monopolu spirytusowego, jako o fakcie dokonanym. Możliwem jest, iż za kilka dni usłyszymy, że pożyczka jest nam nie potrzebna. Wszak p. Grabski lubuje się w paradoksach, a na własnej osobie dotychczas nie odczuwa konsekwencji swojej gospodarki.

⁂

Senator Szarski wypowiada w „Warszawiance" słuszny pogląd, iż załamanie się kursu złotego jest naturalną korekturą nadwartości, jaką zagranicą przypisywano złotemu.

Wprawdzie nie zbyt zręcznie tłumaczy istotę złamania, sprowadzając ją przedewszystkiem do mniejszej siły naby wczej złotego w kraju, aniżeli miał uprzednio zagranicą. Tak nie jest i nie było, gdyż kurs złotego utrzymywano stałą interwencją z początku na rynku krajowym, a później na zagranicznym. Wreszcie wyczerpały się środki i nastąpił krach.

Gdyby jedynie wewnętrzna siła nabywcza pieniądza miała szczególniejsze znaczenie, to oczywiście inaczejby przedstawiały się stosunki, powiedzmy w Anglji, czy w Stanach Zjednoczonych.

Tam dolar, czy też funt, ma o wiele mniejszą siłę nabywczą, aniżeli miał złoty przy parytecie 5.185, a mimo to kurs waluty jest utrzymany, gdyż zapotrzebowanie zagranicznych dewiz w Ameryce jest zaspakajane z nadwyżki w handlu, a w Anglji z operacji, podpadających pod pozycję t. zw. „niewidzialnych eksportów".

P. senator Szarski jest przeciwny do prowadzaniu złotego do parytetu, upatrując w tem przeszkodę do osiągnięcia dodatniego bilansu handlowego.

Zapomniał jednak p. senator, iż obecny stan kursu złotego musi wywołać wzrost cen towarów. Wprawdzie nadwyżka której nie możemy zrealizować powstrzymuje drożyznę artykułów żywnościowych, jednakowoż musi się przejawić w cenach szeregu artykułów przemysłowych, zwłaszcza tam, gdzie w grę wchodzi czy to surowiec zagraniczny, czy też kredyty inwestycyjne.

Obecnie zastój ogólny uniemożliwił zdyskontowanie spadku waluty i zostało ono odwleczone do czasu, gdy nastąpi pewne ożywienie.

Wszak nie można przyjmować, iż czeka nas jedynie ruina. Widzimy stąd, iż paradoksy p. Grabskiego udzieliły się również i innym.

Upatrywanie przyszłości produkcji krajowej w zdeprecjonowanej walucie zamiast w solidnych podstawach wytwórczości i gospodarki skarbowej, nie jest racjonalne.

Jaknajbardziej efektowne paradoksy nie zdołają nas ocalić i wnoszą jedynie zamieszanie, które wtrąca w dalsze nieszczęścia.

Dr. Leszek Kirkien.

Gęsi sowieckie nie są wpuszczane do Polski.

„Wniesztorg" kupuje manufakturę w... Berlinie

W kołach zbliżonych do sowieckiej misji handlowej w Warszawie żywo komentowane jest przeniesienie szeregu rzeczoznawców, zajmujących się zakupami łódzkiej manufaktury dla „Wniesztorgu" do Niemiec, Włoch i Czechosłowacji.

Między innymi przeniesiony został do Berlina przebywający od dłuższego czasu w Łodzi p. Szurinoff.

Sfery dobrze poinformowane tłomaczą to tem, że „Wniesztorg" wobec najrozmaitszych utrudnień stosowanych przez rząd polski przy imporcie rosyjskim do Polski, zamierza przenieść swą działalność w kierunku zakupowania towarów manufakturowych zagranicę, w pierwszym zaś rzędzie w Niemczech. Z ograniczeń wspomnianych mówią o zakazie przywozu do Polski zakupionego w Rosji transportu gęsi.

Zainteresowani łódzcy fabrykanci są już w posiadaniu wiadomości, że „Wniesztorg" w Berlinie w ostatnich dniach poczynił olbrzymie zamówienia na manufakturę, którą zamierzano zakupić w Łodzi.

W powiązaniu tych faktów mamy najlepszą odpowiedź na podaną przez nas w ubiegłym tygodniu wiadomość o tem, że przedstawiciele „Wniesztorgu" nagle przerwali rozpoczęte w Łodzi pertraktacje w sprawie nowych zamówień.

Jak się dowiadujemy, sfery przemysłowe czynią starania, aby rząd cofnął ograniczenia stosowane przy imporcie rosyjskim do Polski, wskazując przytem, że nie wywrą one ujemnego wpływu na nasz bilans handlowy. Eksport towarów polskich do Rosji dziesięciokrotnie przewyższał rozmiary importu z Rosji.

Poważnie należy się obawiać, iż o ile w najbliższych dniach zarządzenie rządowe nie pójdzie w myśl życzeń, „Wniesztorg" zaprzestanie dalszych rokowań z łódzkim przemysłem, przenosząc całkowicie swe zainteresowanie na przemysł zagraniczny.

Cer.

Fuzja w przemyśle wełnianym.

W mieście krążą pogłoski o zamierzonej fuzji trzech największych fabryk wełnianych tow. akc. Karol Bennich, F. W. Schweikert i Karol Eisert. W ten sposób ma być osiągnięta znaczna oszczędność w kosztach handlowych, dzięki wspólnej administracji.

Trudno narazie przewidzieć, czy zostanie osiągnięte porozumienie i czy fuzja stanie się faktem.

Rynek włókienniczy w Łodzi.

W ubiegłym tygodniu zalała Łódź dalsza fala protestów.

Kupcy zamiejscowi czynili małe zakupy, przeważnie za gotówkę, lub częściowo za wekslami z terminem 8—10 dni.

Obracano prawie wyłącznie towarami zimowemi. Niektóre fabryki obniżyły ceny. Tow. akc. Geyer zniżyło ceny o 5 proc.



Dolar w Łodzi.

Na rynku pieniężnym w Łodzi kurs dolara kształtował się wczoraj na 6.13 w płaceniu i 6.15 w żądaniu. Tendencja niezdecydowana. Ożywienie znikome, wobec czego podaż materjału była zupełnie wystarczająca.

CZEKI.

Holandja 241,20
Londyn 29,05 i jedna czwart
Nowy York 5,98
Paryż 26,99 i pół
Praga 17,80
Szwajcaria 115,72
Wiedeń 84,60
Sztokholm 160,60

PAPIERY PAŃSTW. I LISTY ZAST.

Pożyczka dolarowa 64,50 — 64,65 — 64,75
Pożyczka dolarowa w złotych polskich 387,71 — 388,70 — 387,20 i pół
Pożyczka kolejowa 85 — 80 — 85
Pożyczka konwersyjna 43,50 — 43,70
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 17,45 — 17,25 — 17,40
5 proc. obl. Tow. Kredyt. m. Warszawy przedw. 16,20 — 16,40 — 16,35
4 i pół proc. obl. Tow. Kredyt. m. Warszawy przedw. 13,75

AKCJE

Bank Dyskontowy 5
Bank Zachodni 1,25
Bank Handlowy 3
Bank Zarobkowy 4
Siła i Światło 0,16
Częstocice 1,20
Łazy 0,11
Nafta 0,20
Nobel 1,35 — 1,30
Modrzejów 3 — 2,70
Ostrowieckie 5,30 — 4,90 — 5,10
Pocisk 1,20
Starachowice 1,25 — 1,23 — 1,24
Żyrardów 7 — 6,70 — 6,75
Haberbusch 4,80 — 4,75
Chodorów 4
Cukier 2 — 1,94
Węgiel 1,65 — 1,48 — 1,52, 4-em 1,5?
Lilpop 0,60 — 0,58 — 0,59
Norblin 0,80
Parowozy 0,32
Rudzki 0,92 — 0,90
Ursus 1,70
Borkowski 0,82 — 0,80
Spirytus 1,45 — 1,50

Dyskonto 5¼ proc.

Pierwszorzędny portfel był żywo poszukiwany, po stopie 5 i 1-4 proc. miesięcznie.

Bartke reguluje.

Firma Karol Bartke w Tomaszowie reguluje na 60 proc. gotówką. Regulacja odbywa się przy współdziale angielskich dostawców wełny, którzy dla przeprowadzenia sanacji przedsiębiorstwa udzielili nowych kredytów.

Przychodnia „SANITAS"

LECZNICA Lekarzy Specjalistów i Gabinet lekarsko-dentyst.
ul. Cegielniana 29. Tel. 44-51

Dr. D. FRID Dr. I. IZYGSON Dr. H. RAKOWSKI	12—1 5—6 10—11 6—7 11—12 4—5	choroby wewnętrzne
Dr. I. BETTE Dr. W. ŁASKI Dr. I. SZTAJNBERG	3—5 9—11 12—1 6—7	choroby dzieci
Dr. Z. LEWINSON Dr. E. MORTKOWICZ	Pon. środy piątki, niedz. 1—3 wtorek, czw 9—11 sob 12-1 3-4 4.30—6	choroby chirurgiczne
Dr. H. GUTSZTADT Dr. B. MINTZ Dr. L. SZAJEROWICZ	5.30—7.30 11—1 9-10 3.30-5	choroby kobiece i położnictwo
Dr. J. IMICH Dr. S. MAŁOWIST	9.30-10.30 4-5 12—1 6—7	choroby uszu gardła i nosa
Dr. G. GERSZTAJN Dr. E. ROZENBLATTOWA	10—11 1—2 9—10 5—6	choroby oczu
Dr. S. KANTOR Dr. M. LEWINSONOWA Dr. L. PRYBULSKI	2—3.30 12—1 6—7 1—2 pon. środy, piątki 3.30—5	chor. skórne weneryczne i moczopłciowe
Dr. A. KACENELSON	5—6	chor. nerwowe
Dr. A. SZTAJNBERG	3.30—5	Roentgen fizykalna terapja ortopedja
Lek. dent. CUKIER Lek. dent. GRINSZTAJN-GARKAWI Lek. dent. SZACKA Lek. dent. KRENICKA	11.45—2.10 9—11.45 2.30—5.45 5.15—8	choroby zębów i jamy ustnej

Elektroterapja. Lampa kwarcowa, diatermja. Wszelkie analizy lekarskie. Operacje, opatrunki, zastrzykiwania, szczepienie ospy. Lecznica czynna od 9 rano do 8 wiecz. W niedzielę od 9 do 4.— Dyżury nocne. — Pogotowie akuszeryjne w dzień i w nocy.—Kosmetyka lekarska. — Wizyty na mieście. — Zabiegi od umowy.

LECZNICA Lekarzy Specjalistów i gabinet dentystyczny

ul. BRZEZIŃSKA 11, telef. 37-62.
Czynna jest od 9 rano do 8 wiecz.

Dr. Kerszner	choroby dzieci	9—10.30 4.30-5.30
Dr. Szyfman	choroby wewnętrzne	10—12 i od 5—6
Dr. Lubicz	chor. skórne wener. i moczopłciowe	11—1
Dr. Goldblatt	choroby oczu	12.30-2 i 7-8
Dr. Szmirgeld	chor. nerwowe i umysłowe i leczenie wad wymowy	1—3 6—7
Dr. Eljasberg jun.	chor. chirurgiczne	1-3 i 7-8
Dr. Bergson	choroby kobiece i akuszerja	3—4
Dr. Wołyński	choroby uszu, gardła i nosa	3—4
Lek.-dent. Zylbersztejnówna		9—2
„ „ Łozińska-Staropolska		3—7.30

Opatrunki i operacje. Zastrzykiwania, szczepienia ospy. Leczenie sztucznym słońcem górskim. Elektryzacje. Psychoterapja Wszelkie analizy (moczu, plwociny, krwi i t. d.)

— Wizyty na mieście. —

FUTRA

wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych poleca firma B-cia PIETRUSZKA i MELMAN
Zielona 2, tel. 42-38.
UWAGA: Pracownia Kuśnierska na miejscu.

Szanuj pieniądze i nie kupuj mebli, zanim się nie przekonasz, gdzie najtańsze źródło

Czy już wszyscy wiedzą

że najelegantsze **MEBLE** na najdogodniejszych warunkach tylko w moim składzie nabyć można. Sypialnie, jadalnie, urządzenia kuchenne i t. d. oraz pojedyncze meble: szafy, łóżka, stoły, kredensy, krzesła wyściełane i otomany własnego wyrobu. Ceny znacznie zniżone. Krzesła wiedeńskie lustra po cenach fabrycznych. Do kupna na raty nie dolicza się żadnego procentu. Proszę się przekonać!

Uwaga: Mój od szeregu lat istniejący magazyn został przeniesiony z ul. Piotrkowskiej 9 na
Górny Rynek, ul. Rzgowska 2
F. NASIELSKI.

Komplet Freblowski

z początkowem nauczaniem i rytmiczną gimnastyka dla dzieci od lat 4—7, prowadzony przez rutynowane specjalistki freblanki
R. Eiger-Lebensonową i S. Janowską
Zapisy dzieci codziennie od godz. 5—6 przy ulicy Cegielnianej 25, I p. front.

POKOJE

umeblowane
poszukuje Biuro „RUCH" Piotkowska 38

LOKALE

mieszkalne
poszukuje Biuro „RUCH" Piotkowska 38

Lekarz-dentysta

Jakób
ROTENBERG
Łódź, Al. Kościuszki 22 (Piotrkowska 71 II brama.)



CHORZY! Dbajcie o swoje zdrowie!

Słynne w całym świecie **Zioła z gór Harcu D-ra Lauera**

Zalecane przez najsłynniejsze powagi lekarskie jak: prof. Berlińskiego Uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Hochflötter, Dr. Martin i wielu innych wybitnych lekarzy, którzy stwierdzili, że zioła te są niezastąpionym środkiem przy chorobach pochodzących z zanieczyszczenia i zgęszczenia krwi.

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera radykalnie usuwają wszelkie cierpienia żołądkowe, cierpienia wątroby, cierpienia nerek, kamienie żółciowe, cierpienia hemorroidalne, reumatyzm, artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera pobudzają apetyt i trawienie i przy skłonnościach do obstrukcji są zarówno praktycznym i skutecznym środkiem przeczyszczającym.

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złotemi medalami: w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i w. in miastach. Tysiące podziękowań i uznań za skuteczność **Ziół Harckich** otrzymał **Dr. Lauer** od osób wyleczonych

Cena 1/2 pudełka zł. 1.50; podwójne pudełko zł. 250.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. 324

Uwaga: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw. Każde oryginalne pudełko zaopatrzone Nr 48 wg rej. w Min. Zdr Publ. Reprezen na Polskę: **Józef Grossman, Warszawa, Chmielna 49.**



Ważne dla Pań!

Tel. 35-23. Tel. 35-23.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Sz. Panie, że zaangażowałem specjalistów

Fryzjerów Damskich

Zygmunta i Alfonsa

Czesanie i strzyżenie podług ostatnich żurnali paryskich jak również wszelkie roboty włosowe oraz farbowanie włosów we wszystkich kolorach „L'Oreal Henną" Paris.

Z poważaniem
R. Szylke
198 Grand Hotel, Piotrkowska 72.

:-: FILHARMONJA :-:

PIETRO
MASCAGNI
przyjechał
i JUTRO o godz. 8,30 wieczorem
dyryguje
pierwszym wielkim koncertem symfonicznym.

Niewielka ilość pozostałych biletów sprzedaje kasa Filharmonji.

Ceny znacznie zniżone!

Ceny znacznie zniżone! Ceny znacznie zniżone!

Ceny znacznie zniżone!!

AMERYKAŃSKIE MEBLE
i URZĄDZENIA BIUROWE
poleca
SKŁAD MASZYN DO PISANIA I LICZENIA
Józef Leżon i S-ka.
Tel. 2-23. Przejazd 4. Tel. 2-23.

Ceny znacznie zniżone!

KLINIKA

Tel. 13-57. **10 OGRODOWA 10** Tel. 13-57.

Położniczo-Ginekologiczna.
Dr. med. Szarlota Eigerowa
Dr. Reitler-Kurjańska
Dr. med. Juljusz Baum

Chirurgiczna
Dr. med. Michał Kantor

AMBULATORJUM
Dr. Reitler-Kurjańska — choroby kobiece 11—12
Dr. med. Szarlota Eigerowa „ „ 12.30—1.30
Dr. med. Juljusz Baum „ „ 2—3

Poród normalny, pod obserw. lekarską i 10-dniowy pobyt na kl. I-ej 300 zł.
Informacje od 6-ej do 7-ej.

Damski Zakład Krawiecki i Kuśnierski

Jakób Garelik

Piotrkowska 145
Tel. 27-58

przyjmuje zlecenia na sezon bieżący podług najnowszych modeli paryskich i angielskich z własnego oraz powierzonego materjału. Na składzie duży wybór: jedwabie, aksamity plusze, wyroby futrzane oraz bogaty wybór gotowych palt futrzanych najnowszych fasonów.

Ceny najprzystępniejsze. 1065A—5 Warunki najdogodniejsze.

Ogłoszenie.

Sędzia-Komisarz masy upadłości Szmula Abe Karo oraz Leona Jakubowicza podaje do publicznej wiadomości, że Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi, wyrokiem z dnia 3 października 1925 r. postanowił: 1) ogłosić upadłość Szmula Abe Karo oraz Leona Jakubowicza 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć tymczasowo na dzień 1 października 1925 r.; 3) zamianować Sędzią-Komisarzem Sędziego Handlowego Stanisława Kopczyńskiego; 4) zamianować kuratorem upadłości apl. adw. Edwarda Krukowskiego; 5) nakazać opieczętowanie kantoru, składów, kasy, ksiąg, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłej firmy oraz wspólników, gdziekolwiek się one znajdują; 6) dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisem art. 457 K. H.; 7) uskutecznić wpis w rejestrze handlowym na zasadzie art. 2 p. 4 Dekretu z dnia 7 lutego 1919 roku.

Wskutek powyższego wierzyciele upadłości i dłużnicy obowiązani są donieść bezzwłocznie kuratorowi apl. adw. Edwardowi Krukowskiemu w Łodzi, ul. Nawrot 8, lub Wydziałowi Handlowemu Sądu Okręgowego w Łodzi o swoich pretensjach do upadłości i o należnościach, które im przypadają, chociażby terminy ich płatności nie nastąpiły, a także o wszelkim majątku, sumach pieniężnych i funduszach, należących się od nich upadłej firmie lub jej właścicielom, bądź też znajdujących się w ich posiadaniu i rozporządzeniu.

Za zgodność
Kurator (—) EDWARD KRUKOWSKI, apl. adw.

Na mocy art. 476 Kod. Handl. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 20 października 1925 roku, o godz. 12 w południe, stawili się w Kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, osobiście lub przez pełnomocników, celem wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego.

Sędzia-Komisarz
(—) STANISŁAW KOPCZYŃSKI.
Łódź, dnia 10 października 1925 r.



Fabryka lamp M. Burakowskiego

Piotrkowska 37, tel. 21-25
poleca wielki wybór lamp elektr. i gazowych po cenach niskich.
Przyjmuje się wszelkie reperacje i przeróbki

KOMPLET FREBLOWSKI

z początkowem nauczaniem i rytmiczną gimnastyką dla dzieci od lat 4—7, prowadzony przez rutynowane specjalistki freblanki:
R. Eiger-Lebensonową i S. Janowską.
Zapisy dzieci codziennie od godz. 5—6 przy ul. Cegielnianej 25 I p. front. 391

Pożyczki na domy w Berlinie

„Industrella" Sp. z ogr. odp. Berlin.

Załatwia wszelkie tranzakcje, dotyczące: pożyczek na hipoteki, obejmowanie administracji z udzieleniem zaliczek, pośrednictwo przy kupnie i sprzedaży domów. Porada fachowa i prawnicza. Informacji udziela:

D. KARMAZYN, Łódź, Hotel „EUROPA", Łódź, Zawadzka 7, tel. 21-09.

Sprzedam

lub wydzierżawię moją bardzo dobrze zaprowadzoną
Parową Fabrykę Cukierków
ew. przyjmę wspólnika z kapitałem 40—50 tys. zł. Oferty „PAR", Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod N 41.35.

Park Sportowy
Ł. K. S. przy Al. Unji
Dojazd tramwajów Nr. Nr. 5 i 8.

W niedzielę, dnia 18-go października 1925 r.
zawody w piłkę nożną między drużynami o godz. 11-ej rano
o mistrzostwo kl. „C“ Okręgu Łódzkiego
Ł. K. S. III — Turyści III.
O godzinie 1.15 przedmecz
Ł. K. S. II — Konstantynowski K. S.

Park Sportowy
Ł. K. S. przy Al. Unji
Dojazd tramwajów Nr. Nr. 5 i 8.

Zawody towarzyskie. **O godz. 3.15 po południu** **Zawody towarzyskie.**

Ceny zniżone.

Ł. T. S. G. — Ł. K. S.

Ceny miejsc:
Uczniowskie 50 gr., wejście 1.—
Trybuny 2.—

Lecznica „ZDROWIE“ lekarzy specjalistów, rzy ul. Npowomiejskiej 3 (Wschodnia 13), tel. 37-76

nerwowe i umysłowe	**Dr. Bronisław Frenkel**	2.30—1.30
„	**Dr. Klozenberg**	11—12 wtorki, czwartki i soboty
żołądka i kiszek	**Dr. Aleksander Margolis**	12—1
wewnętrzne	**Dr. Gibiański**	9-11, niedz. 10-11
„	**Dr. Kac**	11 i pół—1 i pół niedz. 11-12
„	**Dr. Loevy**	3-5, niedz. 1-2
„	**Dr. Kon Henryk**	6-8; niedz. 12-1
dzieci	**Dr. Sołowiejczyk Ark.**	8 i pół-9 i pół, 3-5 niedz. 12-2
„	**Dr. Maślanka**	9 i pół-10 i pół 1 i pół-2 i pół niedz. 10 i pół-12
„	**Dr. Prechner**	5-6 i pół niedz. 9—10 i pół
chirurgiczne	**Dr. Goldman**	3 i pół-4 i pół niedz. 9-10
„	**Dr. Perlis**	11-12, 6 i pół-7 i pół
kobiece	**Dr. Aronson**	12-1 niedz. 12-1
„	**Dr. Elgerowa**	1 i pół- 2 i pół
nosa, gardła i uszu	**Dr. Heiman**	3 — 4 niedz. 1-2
	Dr. Rabinowicz	12 — 2 niedz. 10-11
skórne i weneryczne	**Dr. Falk**	3-4, niedz. 9-10
	Dr. Sonnenberg	11-12, niedz. 11-12
oczne	**Dr. Krausz**	10 i pół-12 i od 2 i pół-4, niedz. 10-11 i pół
Rentgenolog	**Dr. Kellson**	6 i pół-8 niedz. 9-11

Wizyty na mieście. Szczepienie ospy
Naświetlania (Lampa kwarcowa) Rentgenografja
Analizy i zabiegi lekarskie.
Lecznica czynna codz. od g. 8³⁰ rano do g. 7³⁰ w.
w niedziele i święta ustawowo przewidziane od g. 8 r. do 2 pp.

W Gimnazjum Żeńskiem Tow. Żydowskich Szkół Średnich w Łodzi — ul. PIRAMOWICZA 7
— otwarto —
2-gi oddział klasy przedwstępnej (Ao) dla **dziewcząt i chłopców.**
Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja w godzinach przedpołudniowych. 35

TINCTURA FERRI



MOTOFER
„MOTOR“
PRZYWRACA SIŁY
ROZTWOR ŻELAZA
DLA DZIECI, DOROSŁYCH,
STARCOW

OXYDATI SACCHARATI



Złe trawienie
ZAPARCIE STOLCA
NADWERĘŻA DUSZĘ I CIAŁO
Aptekarza Rich. Brandta
Szwajcarskie Pigułki
od 50 lat w całym świecie znany środek przeczyszczający
Działają łagodnie i skutecznie Do nabycia we wsz. aptekach

Sprzedaż szyb okiennych

szklenie budowli oraz wytwórnia luster i Szlifiernia szkła. Przyjmuje wszelkie zamówienia na lustra, kryształy i szyby do samochodów po cenach konkurencyjnych Odnawianie starych luster wykonanie solidne. Przyjmuje także szkiełka do zegarków fantazyjnych po cenie 1.20 gr. za sztukę. Adres ulica Konstantynowska 53. 397

Rutynowany
buchalter-bilansista
przyjmie posadę natychmiast, ewtl. na kilka godzin dziennie.
Oferty pod „R. S. 23“ do administracji niniejszego pisma. 359

Poszukuje się od zaraz
pokoju
z niekrępującem wejściem dla jednego pana.
Oferty do „Il. Republiki“ sub. C.

Dr. med.
A. MAZUR
Choroby uszu, nosa, gardła i krtani, **wady głosu i wymowy** (jąkanie etc.)
Narutowicza (Dzielna 44.)
Telefon 22-41
przyjmuje od 5—7.

Dr. L. SZAJEROWICZ
Akuszer i ginekolog.
TRAUGUTA 8. — Telefon 35-71.
Przyjmuje od 11—1 i od 5—7 w lecznicy „SANITAS“ Cegielniana nr, 29, od 9 — 11 r. i od 3 — 5 popoł.

Lecznica
dla przychodzących chorych oraz gabinet dentystyczny przy ul. Konstantynowskiej róg Zachodniej (wejście od ul. Zachodniej nr. 27), tel. 16-44 — otwarta od g. 9 rano do 6 po poł.
Przyjmują następujący lekarze: Dr. dr. Bronikowski, J. Dobrowolski, K. Dobrowolska, Erdman, Golc, Garewicz, Jastrzębski, Koliński, Kalisz, Knichowiecki, Kołudzki, Misjon, Pogorzelski, Schwanke, Smoleński, Trawiński i lekarz-dentysta Goebel.
Elektroterapja, leczenie lampą kwarcową, badanie i leczenie promieniami Roentgena. Wszelkie analizy lekarskie (moczu, plwociny, krwi i t. d.).
Wizyty na mieście.

Baczność!
Jedyna konkurencja w Łodzi. Pierwszorzędny krawiec męski z praktyką zagraniczną, przyjmuje garnitury po 35 zł. i palta po 25 zł. z dodatkami, przyjmuje także futra i różne przeróbki. Wykonanie solidne i podług ostatniej mody. — Twierdzę, iż robota moja jest bez żadnego zarzutu. — Proszę się przekonać!
Berger **Łódź, ul. Główna 62** parter lewa oficyna.

Lecznica „Pomoc“
Lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny
ALEKSANDROWSKA 1 róg Zgierskiej
Tel. 129 — czynna od 8 r. do 8 w.
PORADA 3 ZŁOTE.
Wszelkie zabiegi lekarskie i dentystyczne. Szczepienie ospy, zastrzykiwania, operacje, opatrunki, analizy, zdjęcia roentgenowskie, prześwietlenia, naświetlania i elektryzacja. — Zęby sztuczne, koronki, mostki i t. d. — Wizyty na mieście. Zamówienia na porody w domu. Przeprowadzenie normalnego porodu (akuszerka i obserwacja lekarska) 50 zł.
Pogotowie położnicze. — Tel. 129.

Ważne dla Pań!
Łatwą metodą nauczam w przeciągu miesiąca kroju i szycia. Również nauczam bieliźniarstwa. Uwaga: przyjmuję także lekcje prywatne.
System paryski. Łódź, Karola 8, m. 15
Zapisy tylko od 12—3 pp.

KONSERWY
RYBNE, OWOCOWE i WARZYWNE fabryki
„VICTUAL“
nadeszły do składu konsygnacyjnego.
CENY FABRYCZNE!
Hurtownia delikatesów: **F. PINCZEWSKI**
Tel. 8-58. **TRAUGUTTA 8.** **Tel. 8-58.**
347



Rwące, kłujące bóle w członkach i stawach, obrzmiałe miejsca, zniekształcone ręce i nogi, kurcze kłucie, rwanie w rozmaitych częściach ciała nawet osłabienie wzroku występują często, jako skutek cierpień gośćcowych i dnawych, które powinny być usunięte, w przeciwnym bowiem razie choroba wciąż postępuje.

Proponuje uleczającą rozpuszczającą kwas moczowy, kurację wodą mineralną, która poprawia przemianę materji i zwiększa wydzieliny, a więc żaden tak zwany uniwersalny lub tajny środek, lecz produkt, który dobroczynna matka natura udziela dla dobra cierpiącej ludzkości. **Każdemu próba bezpłatna.**

Napiszcie mi natychmiast, a otrzymacie zupełnie gratis i franco próbę wraz z objaśnieniem za pośrednictwem moich, we wszystkich krajach urządzonych składów i wówczas sami przekonacie się o nieszkodliwości środka tego oraz o jego szybkiej skuteczności.

August Märzke, Berlin Wilmersdorf, Bruchsalerstr. 5
Oddział 384.



Meble najnowszych modeli
specjalnie **SYPIALNIE, STOŁOWE**
poleca na dogodnych warunkach
Zakład meblowy
A. KARKUT Piotrkowska 44. I piętro, oficyna
Przyjmuje obstalunki, reperacje i odświeżanie.

Szkoła Plastyki i Tańców Rytmicznych
Zenobji Janczewskiej
przeniesiona do szkoły miejskiej **Gdańska 29** pr. ofic. I p.
Zapisy tam w poniedziałki i czwartki od 6 do 9 g. Komplety dla dzieci i zapisy we wtorki i piątki od 5 do 7 g Piotrkowska 84, pr. of. pierwsze wejście II p.
Komplet gimnastyki przeciw otyłości (dla pań mężatek)
Głównie zapisy przyjmowane we środy i soboty od 5-ej do 9-ej g. na ul. Wólczańskiej 63, m. 11, III p., fr.

Dyplomowany krawiec męski
ZYGMUNT WAJNGARTEN
NARUTOWICZA (Dzielna) **9**
Tel. 709 9784
posiada na składzie **bogaty wybór zagranicznych** oraz **krajowych materjałów;** wykonywa zlecenia z **własnego** oraz **powierzonego** towaru
Specjalista robót futrzanych.
Akuratna obsługa!
Najnowsze modele francuskie — i angielskie nadeszły! —

L. Berlinówna
udziela lekcji gry fortepianowej.
ul. Gdańska Nr. 72 m. 17
od 3—6 po poł.

Poszukuje się
pokoju umeblowanego
na 3 do 4 godzin dziennie z zupełnie niekrępującym wejściem. Wiadomości pod „zaraz“ składać proszę do pisma niniejszego.

Elegancko — wykwintnie — modnie
Nowootworzona
Pracownia kapeluszy damskich
„CHIC PARISIEN“
Gdańska nr. 40, m. 10 poprzeczna oficyna II p.
Wykonywa wszelkie zamówienia i przeróbki podług najnowszych modeli paryskich.
Ceny niskie

Fachowczyni
z klijentelą poszukuje spólniczki z dużym ładnym lokalem w celu założenia pracowni sukien i kapeluszy. Oferty do „Expressu“ pod „Fachowczyni“. 231

Pończochy jedwabne
inne, suknie trikotinowe i t. p. przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go sierpnia 76, III piętro
Tanio, bo w prywatnem mieszk.

Poszukuję pracy w Kancelarji adwokackiej.
Oferty sub. „Praca“ do administracji nin. pisma. 223

Palta damskie
68.– 58.– 48.–
ubierane futrem
95.– 78.–
Modele
w dużem wyborze tanio
Szmechel i Rozner Sp. Akc.
Piotrkowska 100 i 160.

WIELKI WYBÓR
wykwintnych palt damskich
Przyjmuje się także obstalunki z **własnego oraz powierzonego materjału**
K. KAUFMAN, Piotrkowska 58
I p., front. **Tel. 659.** 346

Obwieszczenie.

Stosownie do rozporządzenia p. Ministra Skarbu z dn a 25 wrzesnia 1925 roku termin zgłaszania 6% obligacji miasta Łodzi oraz tymczasowych świadectw rublowych, wydanych w latach od 1915 do 1917. zostaje przedłużony do dnia 1 grudnia 1925 r.
Zgłoszenia należy kierować do Magistratu m. Łodzi, Plac Wolności № 14. Wydziału Finansowego—Oddział Pożyczek 365
Łódź, dn. 16 pazdziernika 1925 r.
Magistrat m. Łodzi.

Sensacyjna nowość! **Na raty!**
Wyroby futrzane (damskie i męskie)
w wielkim wyborze, jak również skórki. Proszę się przekonać! Przyjmowanie przerobek i reparacji na dogodnych warunkach.
I. SZWARCMAN
DZIELNA 41 (parter w podwórzu).

Szkło okienne

kryształowe, matowe ornamentowe, katedralne kolorowe i t. p. Szkło surowe i druciane do krycia dachów Kit czysto pokostowy. Płyty piekerskie krajowe i zagraniczne, djamenty do cięcia szkła. Kompletne szklenie budowli oraz wszelkie reperacje wykonuje się szybko i po cenach konkurencyjnych. Wyłączne przestawicielstwo na rejon Łódzki cegły szamotowej prostokątnej i fasonowej, zaprawy szamotowe i t. p. Fabryki Porcelany i Wyrobów Ceramicznych w Ćmielowie.
Tr. Hanelt, Łódź, Pusta 17, tel. 34-53
UWAGA: Sprzedawcom specjalne rabaty. 321



Pracownia
Kuśnierska


przyjmuje wszelką **damską i męską** robotę ng. najnowszych modeli oraz wszelkie reperacje na **dogodnych warunkach.**
A. FISZLEWICZ
NARUTOWICZA 12. — Telefon 34-66.

PIERWSZA ŁODZKA
CHEMICZNA FARBIARNIA FUTER
W. Schönmana
ul. Gdańska 8, front II p.
Przyjmuje do farbowania wszelkiego rodzaju futra na wszystkie kolory oraz odświeżanie na kolor naturalny sposobem elektycznym podług najnowszego systemu. Również farbuje się lisy, szopy, i amerykańskie oposy na kolor skunksowy, popielice na kolor soboli i fok.
Białe futra do czyszczenia. Ceny przystępne.
Gwarancja za kolory.

NAUKA
rysunków i malarstwa
MAURYCY
TRĘBACZ
Piotrkowska 71.
Otwarcie nowego kursu.
Studjum aktu dla dorosłych i zaawansowanych.
Zgłoszenia codziennie 5 7

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW
i Gabinet Dentystyczny
Piotrkowska 294
przy Górnym Rynku. Tel. 22-89.

Chor. wewnętrzne 11.30–1.30. 4–6	**Dr. Szykier**
3–4	**Dr. Eychner J.**
Choroby dzieci 1.30–3	**Dr. Polakow**
Choroby oczu 10.30–11.30	**Dr. Słobodski**
Chor chirurgiczne 11–1	**Dr. Majbaum**
Choroby uszu, gardła i nosa. 2.30–4.30	**Dr. Weisbrom**
Choroby skórne i weneryczne 1–3	**Dr. Niewiażski**
Choroby kobiece i akuszeryjne 12–1	**Dr. Eychner W.**
Choroby zębów i jamy ustnej 9.30–1.30 3.30–6.	**Lek. dent. Gitis**
	„ „ Wołyńska

Zęby sztuczne, korony, mostki złote itp
Wizyty na mieście. Zabiegi i operacje od umowy. Wszelkie analizy (krwi moczu i plwocin). Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa. Szczepienie ospy.

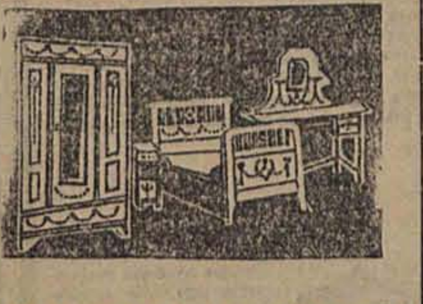
5 ZAWADZKĄ 5
Meble
Jadalnie, sypialnie, gabinety dziecinne, otomany, kozetki, krzesła wiedeńskie poleca
na raty i za gotówkę
w podwórzu
5 ZAWADZKA 5

Zakład Zduński
Jakób Biały
Łódź, Piotrkowska 130
(w podwórzu).
Przyjmuje do wykonania wszelkie roboty w zakres zduństwa wchodzące. Na składzie gotowe piece i kuchnie.

NA RATY! 076
Wszelką damską garderobę wykonywam różną futrzaną robotę oraz z powierzonych towarów podług najnowszych modeli. Uwaga Ceny konkurencyjne
M. ROZENBERG
Dawniej Wschodnia 49
Dziś CEGIELNIANA 36
lewa oficyna II-gie piętro.

Mieszkania, pokoje, sklepy
poleca
Biuro Ruch Piotrkowska 38.

Ważne dla Lekarzy i lecznic.
Nadeszły lampy solluksowe
(Salux-Lampen)
oryginalnej marki Hanau
Skład przyborów dentystycznych
Ch. Ogolnik
Piotrkowska 23.



WCALE NIE!
wiecie, jak dogodnie zakupywać można sypialki, stołowe, gabinety — — pojedyncze — —
części oraz wszelkie inne **Meble**
przy ul. **POŁUDNIOWEJ 10.**
u p. **J. MARKOWICZa**
udziela się kredytów długoterminowych sprzedaje na **RATY** i taniej 30 proc

SAMOCHOD
sześcioosobowy Limusina Oppel w dobrym stanie
tanio do sprzedania.
Wiadomość u portjera Zgierska 69.
177—3

Znany krawiec damski
J. OLSZYCKI
Sienkiewicza 18.
Powrócił i wykonuje podług najświeższych modeli kostiumy i palta.
Specjalność: WYROBY FUTRZANE.
Ceny przystępne.
— Dogodne warunki! —

Blaszki do sznurowadeł
proste i szpiczaste we wszystkich kolorach poleca pierwsza i jedyna
KRAJOWA FABRYKA
A. I. Rozencwajg
Częstochowa, Staszyca 4.
211—3

Meble
poleca w wielkim wyborze na najdogodniejszych warunkach
M. FLAKOWICZ 291
Piotrkowska Nr. 145, (w podwórzu)
Na raty! Za gotówkę.

Poszukuje
się zdolnych i energicznych agentów ogłoszeniowych do poważnego wydawnictwa miejscowego
Zgłaszać się ul. Zawadzka 11 pokój 67 w dniu 19 i 20 b. m. między godz. 9 — 10 rano.

Ważne dla Pań!

Znana nauczycielka naucza kroju i szycia i modelowania w przeciągu jednego miesiąca za 45 zł.
Uwaga: przyjmuje również lekcje prywatne za zł. 80 Nauczam także gruntownie bieliźniarstwa męsk., damsk. systemem wiedeńskim, bielizny pościelowej, biustonoszy, w przeciągu 6 tygodni za 55 zł. pod gwarancją.
GRYNBLATT,
Pańska № 9 m. 33
Zapisy codziennie od 10—11. 3—5.

Modniarstwa
wyuczam gruntownie w ciągu 6-u tygodni, podług udoskonalonej metody
Zachodnia 72,
front, parter, (w bramie)

Ceny niżej konkurencyjne!!!
Obuwie
DZIECINNE
w wielkim wyborze, jak również lakiery, obuwie męskie i damskie gwarantowanej trwałości ranne pantofle damskie poleca
M. FEIERTAG
Zawadzka 1. (dom Scheiblera),

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny
ul. Piotrkowska № 62. Tel. 31-53.

Choroby dzieci	Dr. St. Gutentag „ L. Familier	Od 10-11 i od 6—7 „ 12-1 „ 4—5
Choroby wewnętrzne	Dr B. Robinson „ M. Wolfson „ A. Tenenbaum	Od 10-11 i od 7-8 „ 12-2 „ 4-6
Choroby chirurgiczne	Dr. Ed. Kunig „ I. Szreiber	Od 2-3 „ 4-5
Choroby kobiece i akuszerja	Dr. D. Alterman „ M. Feldman „ H. Rundo	Od 11-1 „ 1-2 i od 3-4 „ 5-7
Choroby nerwowe	Dr. M. Maślanka	Od 1-2.30
Choroby skórne weneryczne moczopłciowe	Dr. P. Braun „ J. Sołowiejczyk	Od 12-3 „ 5—8
Choroby oczu	Dr. I. Stupay „ S. Holeuderska	Od 1—2 „ 5.30 do 7.30
Choroby uszu gardła nosa	Dr. M. Klaczko „ Bol. Kon	Od 11—1 i od 7—8 „ 3—5
Choroby zębów i jamy ustnej	Lek. dent. S. Szewes „ M. Reznikowa „ B. Czudnowska „ N. Kacenbogen	Od 9-11 i od 8-9 „ 11—2 „ 2—5 „ 5—8

Lecznica czynna od 9 rano do 9 wiecz.
Wykonywa się operacje, **naświetlania lampą kwarcową,** elektryzacje i analizy.
Zęby sztuczne, korony, mostki złote platynowe i t. d.
Wizyty w mieście. Dyżury nocne. Pomoc akuszeryjna.

FUTRA

wszelkiego rodzaju jak również **gotowe futrzane palta najnowszych zagranicznych modeli po powrocie z zagranicy** poleca
Józef Tyger **Piotrkowska № 29. Tel. 13-22.**
Ceny przystępne. Dogodne warunki

Smołę Gazową
z powodu wzmożenia produkcji sprzedaje właścicielom nieruchomości
bez ograniczeń.
GAZOMNIA MIEJSKA
w Łodzi.

Nie kupujcie mebli
zanim nie odwiedzicie magazynu mego
zaopatrzonego
w WIELKI WYBÓR MEBLI
komplety: sypialń, jadalń, i urządzeń kuchennych,
a SZCZEGÓLNIE
przedmioty pojedyńcze:
SZAFY, ŁÓŻKA, OTOMANY, LUSTRA i t. d.
Krzesła wiedeńskie po wyjątkowo niskich cenach.
Ceny konkurencyjne. :—: Ceny konkurencyjne.
— Magazyn otwarty cały dzień bez przerwy. —
Daję również na wypłatę ratami miesięcznemi.
Uwaga! **Po separacji** firma moja **mieści się nadal**
Piotrkowska 9.
Żadnej filji nie posiadam.
J. NASIELSKI Piotrkowska 9 (I-sze piętro front)
Tylko Piotrkowska 9, front, I piętro.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Bywalców że w mej **Restauracji** przy ulicy **Moniuszki 5**
w dnie czwartkowe i niedzielne są wydawane, znane ze swej dobroci **Flaki**
Koncert artystyczny codziennie wieczorem.
Kuchnia smaczna i obfita. Bufet dobrze zaopatrzony i **Tani.**
Polecając się zawsze łaskawym względom, pozostaję
041—3 z poważaniem
B. Wiśniewski.

SZKŁO OKIENNE
ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; djamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach konkurencyjnych
J. Olejniczak, Główna 14.

Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi K. HYKIEL zamieszkały w Łodzi przy ulicy Nowo-Targowej № 20 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 października 1925 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Zgierskiej pod nr. 54 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Józefa Wolfa i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł 685.
Łódź dn. 1 października 1925 roku
KOMORNIK
HYKIEL.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM tanio otomanę dywanową i kredens kuchenny, Krucza 4 m 18. 285—2

SPRZEDAM piekarnie z 2 piecami i całem urządzeniem Wiadomość Główna nr. 41 m 4.

SUKNIE modne bardzo tanio okazyjnie do sprzedania. Nawrot № 14 m 8 Seroczyńska 379

PATEFON dobrej marki mało używany kupię. Oferty z ceną do „Republiki" sub „Patefon". 381

FOKOWE palto nowe, modne z Paryża tanio sprzedam Ul. Piotrkowska 93 m 13 I piętro prawa oficyna od 10 do 12 rano w niedzielę od 3—4 pp. 387

MEBLE na raty sypialnie stołowe, szafy, łóżka, otomany wyrób własny gwarancja kilkoletnia. Odświeżanie Zamiany. Stolarnia, Lubelska № 6 przy Napiórkowskiego. 994

SAMOCHOD ciężarowy korzystnie do kupienia. Wiad.: Gdańska 117 u portjera. 389

Fokowe (francuskie) palto do sprzedania, Wiadomość: ul. Zielona 16 m. 3 390—1

SPRZEDAM 2 omnibusy na masiwach w dobrym stanie. Łódź, Rzgowska 137. w godz. 2—5 p. p. 363

DO SPRZEDANIA pianino (Schittmayer) w dobrym stanie. Podleśna 14 35.—1

PIANINO zagraniczne koncertowe sprzedam. Słowiańska 16. m. 9. od 9 godz. rano 361

Nauka wychowanie

MATURZYSTKA udziela lekcyj, przygotowuje do egzaminów. Wymagania skromne. Of. sub „K. L." 22/-3

ANGLIK udziela lekcji angielskiego, przyjmuje codziennie od 3 do 5 po południu. Wólczańska 3/ m. 20. 318—

Helena Kacówna wznowiła lekcje gry fortepianowej, Sienkiewicza 20. 256—2

STUDENT poszukuje lekcji. Specjalność: języki i historja. Eychner, Al. 1 Maja 10 od 1—3 i 6—8. 185—3

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Nowo-Cegielniana № 12 m 4 od 3—5 po poł.

RUTYNOWANE nauczycielki udzielają lekcji polskiego i francuskiego oddzielnie lub w kompletach od 2 do 5 Zachodnia 36 m. 5. 184—2

FRANCUSKA (paryżanka) poszukuje lekcji. Wiadomość: Przejazd 40, m. 4 od 4—6 161—3

POKÓJ umeblowany dla solidnego pana. Piotrkowska Nr. 112 m. 6. 395

NIEMIECKIEGO gruntownie udzielam korepetycji oraz konwersacji po cenie b. przystępnej Piotrkowska 189 m. 1 tel 43-84. 400

STENOGRAFJI wyuczę wszystkich bezpłatnie listownie Instytut Stenograficzny Warszawa Mokotowska 39 10579—

ENGLISHMAN Gives lessons conversation and correspondence. Write to the reduction sub „Britisher" 965-3

NIEMKA (nauczycielka) udziela lekcji niemieckiego w zakresie 8 klas lub szuka zajęcia do dzieci na kilka godzin dziennie. Łask. oferty składać do redakcji pod „A. G.". 372—3

NIEMKA (nauczycielka) udziela lekcji niemieckiego lub szuka zajęcia do dzieci na kilka godzin dziennie. Łask. oferty pod „E. K." składać do redakcji. 373—3

Pierwszego i piętnastego każdego miesiąca rozpoczyna b. rzeczoznawca z wyższem wykształceniem jednomiesięczne wieczorowe kursy nauki (praktycznie) na buchalterów - bilansistów, gwarantując zupełną samodzielność. Nauka w stosownych grupach lub indywidualna. Po ukończeniu, świadectwo. Informacje: Biuro Buchalteryjno-Rewizyjne, Piotrkowska 183 368

STUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. ul. Kilińskiego 96—3, druga brama godzina 7. 392

ANGIELSKIEGO lekcji, konwersacji i korespondencji udzielam bezpośrednią metodą. Inf. 6 8 Piotrkowska 81, m 14. Prawa ofic. 313

ENGLISHMAN gives English lessons, Write to the „Il. Republika" under „Englishman". 295—1

NAUCZYCIELKA szkoły średniej przygotawia do wszystkich klas. Od 1 zł. godzina. Oferty sub „Sumienność". 358

UDZIELAM lekcji muzyki (pianino) Ceny niskie. Ogrodowa 29, mieszk. 13 300—1

UCZEŃ 6 klasy żydowskiego gimnazjum udziela lekcji w zakresie 6-ciu klas. Konstantynowska 5. Byteński. 48

Lokale

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami i telefonem do wynajęcia Kilińskiego 88 m. 5 338—2

POKÓJ z wygodami przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia Przejazd № 49 m 11 340

3 POKOJE frontowe z wygodami do oddania. Oferty pod „Gotówka" do adm. „Republiki" 332—3

ZA odstępnem poszukuje się mieszkania z 2-ch pokoi, kuchni z przynależytościami. Zgłoszenia z podaniem dokładnych warunków do admin dz. pod „M. S." 429

POKÓJ frontowy o 2 oknach na I p. umeblowany lub bez na życzenie z używalnością pianina do wynajęcia zaraz. Oferty sub „M. Z." 377

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje 2 umeblowanych pokoi ze wszelkiemi wygodami. Oferty składać do adm. Republiki sub „Comfort" 422

POKOJ dwuokienny z oświetleniem na pierwszym piętrze za płacą miesięczną do wynajęcia od zaraz u Klugmana Kilińskiego 16.

ODNAJMĘ pokój umeblow. jednemu lub dwum panom. Narutowicza nr. 47 m 33.

POKOJ umeblowany z całodziennem utrzymaniem lub używalnością kuchni odnajmę. Piramowicza 9 prawa oficyna parter.

POKÓJ poszukiwany na biuro fr. I p lub parter Nowomiejska, Pl. Wolności, Konstantynowska, Ogrodowa, Zawadzka Oferty sub „M. P." 319—2

2-3 POKOJE słoneczne frontowe ze wszelkiemi wygodami na II p do oddania przy ul. Cegielnianej 62 m. 8 261—4

UMEBLOWANY pokój frontowy do wynajęcia z oddzielnem wejściem. Piotrkowska № 62 m. 7 między 9—4 i od 8 wieczór 3 7—

DWA pokoje z kuchnią, wygodami poszukiwane sub „Gotówka" 308-2

POKÓJ z kuchnią ewentualnie jeden pokój poszukuję. Oferty z ceną do administracji pod „A. K. Gotówka". 298—2

Pokój duży słoneczny z oddzielnem wejściem i utrzymaniem odnajmę dwum inteligentnym panom od zaraz. St. Cegielniana 66, mieszk. 16. 378-

POKÓJ z elektrycznością odstąpię zaraz w centrum miasta przy Piotrkowskiej. Of. sub „1200". 374—2

ODNAJMĘ pokój umeblowany bezdzietnemu małżeństwu. N.-Targowa 22, m. 8. 376

KAWALER poszukuje od 1 listopada pokój z pościelą. Oferty z ceną pod „Niekrępowany". 3 5

DO WYNAJĘCIA duży frontowy pokój z niekrępującem wejściem dla 1 lub dwóch osób z utrzymaniem. Zielona 8, m. 1., front od 12. 366

PRZYJMĘ dwóch panów na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem, tamże są obiady gospodarskie. Ul. Skwerowa 18 m. 11 362—1

MIESZKANIA większe, mniejsze oraz duży wybór pokoi umeblowanych poleca „Ogniwo" Sienkiewicza 67. 345

DO WSPÓLNEGO pokoju przyjmę inteligentną osobę Aleja I-go Maja 5., m. 4, od 1 do 4. 357—1

Posady

AKADEMICZKA poszukuje posady w aptece, jako uczennica darmo lub za dopłatą. Oferty do adm. Republiki sub „Zdolna i pilna". 388

Lekarz-dentysta poszukuje posady w mieście lub na wyjazd. Oferty do adm. pisma sub. P. L. D. 693

AJENCI z kaucją 100 złotych są poszukiwani do sprzedaży w Łodzi i na prowincji drobnokrążnego sezonowego artykułu. Artykuł łatwo sprzedażny, mogący dać zysk do 15 zł. dziennie. Adres: ul. Piramowicza № 8, m. 9, zastać można od 2 do 3 po południu. 343—1

ZDOLNA manicurzystka przyjmie pracę w zakładzie pod „A. B." do redakcji 329

KIEROWNIKA okręgowego, starszego wieku poszukuję natychmiast kaucja wymagana. Zgłosić się: Zielona 24 I p. 26

POSIADAM lokal frontowy na I p. przy ulicy Głównej blisko Piotrkowskiej poszukuje wspólniczki fachowczyni. Oferty sub „Dobre warunki" do „Republiki". 382

NAUCZYCIELKA miła poprawna lat 38 iż ... zapoznać się z człowiekiem mogącym ją zrozumieć. Oferty pod „Kwiaty uczuć" do „Republiki". 383

MASAŻYSTKA — pielęgniarka z długoletnią praktyką wykonuje masaże częściowe ogólne stawia bańki, robi zastrzyki, elektryzuje oraz przyjmuje pielęgnację. Łaskawe oferty pod Pielęgniarka D. W. 269—5

NIECHRZCZONĄ dziecinę 2-tygodniową oddam na własność. Dowiedzieć się Chojny ... ana 6. Morawski (okolica Zgierskiej) 267—1

Pracownia ubiorów damskich i dziecinnych wyucza kroju i szycia w ciągu dwóch miesięcy za 60 zł. Padska 75, m 52, parter, pr. ofic. I wejście. 375

DO haftu ręcznego przyjmuję suknie jedwabiem i koralami, mereżki topię, do aplikacje na bieliznę, także znaczenie bielizny oraz tiulet na kapy, firanki, story i poduszki. Ceny niskie. Warunki dogodne. Margulies. Kilińskiego nr. 46 I p. front. 371

PRZYJMĘ ucznia lub uczennicę do lat 15 z całodziennem utrzymaniem. Pomoc w nauce oraz troskliwa opieka zapewniona. Zawadzka nr. 50 m. 8 Zgłaszać się od 2 do 5. 213

NAUCZAM wszelkiego rodzaju roboty ręczne. Przyjmuję również zamówienia. Ceny bardzo przystępne. Piotrkowska 214, III p. 314

PRZYJMUJE suknie do szycia od 3 złotych. Wólczańska 117, poprzeczna oficyna III cie piętro. 360

KURSY „2 miesięczne" Angielskiego, francuskiego, hebrajskiego, polskiego. Również prywatnie. Kamienna 6. Mitz. Zapisy 1—3 pop. 311

Rozmaite

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań. Piotrkowska 132—14

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONY został dowód osobisty wydany w Łodzi na imię Froima Spiro ul. Narutowicza 5". 154—3

ZAGINĄŁ indeks wydany przez Uniw. Jagielloński w r. 1923 na imię Esfiry Łużek. Zgłosić się ul. Cegielniana 3... 209

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej.
„Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil (na stronie 4 szpalty) NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil (na 4 szpalty) o 100 proc. Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwania pracy 5 gr. Najmniejsze 50 g

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.